Nr. 179. Dnia 30 czerwca. Czwartek. Dnia 18 (30) czerwca 1892 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym. W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś:	Lucyny Panny.	Wschód słońca o godzinie	3-ej minut 41.	Wschód księżyca o godzinie	6 minut 49 w.	Poniedz.:	Józefa Kalasant.
Piątek	Teodoryka Kap.	Zachód " "	8-ej " 23.	Zachód " "	2 " 14 r.	Wtorek:	Cyryla i Metod.
Sobota	*Nawiedz. N. M. P.*	Długość dnia godzin	16 " 41.	Wysokość wody na Wiśle	st. 4 c. 10 (st. 4 c. 5).	Środa:	Dominiki P.
Niedziela:	Heljodora Bisk.	Ubyło " "	— " 1.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła	17°.	Czwartek:	*Jana z Dukli.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

— Od głównego Redaktora *Praw. wiestnika* otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie, co następuje:

„Drukowanie w *Praw. wiestniku* ogłoszeń od Najwyżej ustanowionego pod prezydencją Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu Specjalnego Komitetu do niesienia pomocy potrzebującym w miejscowościach, dotkniętych nieurodzajem, od d. 16-go czerwca nr. 129 zostaje zawieszonem.

O czem główny Redaktor *Praw. wiestnika* ma zaszczyt zawiadomić redakcję gazety *Kurjer warszawski.*"

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Cichosława; jutro Bogusława.

Zgromadzenia: Sesja obrachunkowa urzędu starszych zgromadzenia kuchmistrzów. (Lokal zgromadzenia, Krakowskie-Przedm.—7 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta doroczna ochrony XXXI-ej przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony na Szmulowiznie przy szosie radzymińskiej № 3/49—po południu.)

Wystawy: Wystawa wyrobów uczniów szkoły rzemiosł im. Konarskiego. (Lokal szkoły, Nowe-Miasto 4—od 10 rano do 2 z południa.)— Wystawa Towarz. sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Buljahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Król dziadów";— Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Miłość z przeszkodami"; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Zielona Wyspa". (8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Hugonoci" (z udziałem panny Assunty Lantes, oraz pp. Henryka Prevosta i Sillicha); jutro „Pan Twardowski"; — Letni: dziś „Pan Jowjalski"; jutro „Rozbitki" (wznowienie);—Nowy: dziś „Dziecko szczęścia"; jutro „Dziecko szczęścia". (8 wieczorem.)

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, z powodu pierwszego piątku rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie przedpołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się solenne nabożeństwa odpustowe ku uczczeniu uroczystości Nawiedzenia N. Panny Marji w kościołach: Opieki św. Józefa (panien wizytek) i N. Panny Marji na Nowem Mieście.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W Berlinie oceniono należycie doniosłość wynurzeń księcia Bismarka, poczynionych w obliczu całej Europy przed współredaktorem *Neue freie Presse.* Już trzy artykuły z rzędu poświęciła owym „niedyskrecjom politycznym" *Norddeutsche Allgemeine Zeitung.* Artykułom tym, jako wiernie odźwierciedlającym przygnębiające wrażenie, odniesione w najwyższych sferach berlińskich, poświęcimy z kolei uwagę.

Pierwszy z nich poświęcony jest przeważnie zarzutom ekskanclerza, podniesionym przeciw traktatowi handlowemu Niemiec z Austrją. Organ półurzędowy zastrzega się przeciw zarzutowi nieudolności i nieuctwa, którym książę Bismark dotknął pełnomocników niemieckich do zawarcia rzeczonego traktatu. Było ich siedmiu, dostarczyły ich najrozmaitsze departamenty rządowe, tak, że w razie złego istotnie wyboru osób naczelnicy wszystkich tych departamentów byliby winnymi nieznajomości zalet i przymiotów swoich podwładnych. Urząd kanclerski zaopatrzył ich w wyczerpującą instrukcję, datowaną d. 23 listopada 1890-go r. Jeżeli zawarty ściśle według rzeczonej instrukcji traktat jest nagany godnym, to wina spadłaby na kanclerza państwa, a nie na urzędników, którzy spełnili swój obowiązek z pilnością wzorową.

Ks. Bismark powiedział, że epoka, która go zluzowała, wywiodła na światło ludzi, których on starannie ukrywał w ciemności, i przypisał te zmiany osobiste grzesznej chuci przewrócenia wszystkiego do góry nogami. *Nordd. allg. Ztg.* powątpiewa, czy kraj poniósł na tem szkodę i czy istotnie nie działały tu inne poważniejsze i zasadnicze pobudki, nie sama tylko chęć obalenia wszystkiego, co zbudował książę. Tu cytuje organ półurzędowy rozporządzenie ks. Bismarka, wystosowane d. 24-go października 1883 r. z Friedrichsruhe do wszystkich naczelników władz rządowych, które opiewa dosłownie:

U KARTUZÓW.

(Z NOTATEK TURYSTY.)

(Dalszy ciąg.)

Grenobla.

Otucha wstępuje nam w serca. Bagatela! być ugoszczonym w celi, w której popasał sam przełożony jakiegoś klasztoru; zawsze to, coś znaczy. Fiu, fiu, co za apartament być musi! Niestety, nasze lubowanie się z góry pysznym noclegiem niedługo trwać miało...

Skręcamy w inny kurytarz; głucho huczą kroki nasze po płytach kamiennych; cicho rozchodzi się dokoła przytłumione echo głosu naszego przewodnika. Drzwi w ścianie kurytarza prowadzą na—chór kościoła. Do wnętrza kościoła nikt oprócz zakonników nie wchodzi. Chór ów, jak duży balkon, organów niema; patrzymy przeto w nawę kościelną—z góry. Kościół niewielki, skromny, z jednym ołtarzem w głębi, podzielony rodzajem przegrodzenia na dwie części. W pierwszej (od wielkiego ołtarza) przy obu ścianach stalle dębowe z poprzegradzanemi wszystkiemi w nich miejscami; tam zasiadają mnisi podczas nabożeństw. W drugiej części kościoła dwa nieduże ołtarze i w tej części modlą się—braciszkowie. Publiczność, jak się rzekło, ma tylko wstęp na chór ów balkonowy.

Potem sala kapitulna z przepyszną w głębi olbrzymią figurą marmurową św. Brunona. Dokoła ścian ławy kamienne; nawprost wejścia, pod posągiem świętego, ława dla jenerała zakonu. Tu zbierają się naczelnicy klasztorni na narady; właśnie w przeddzień mojej bytności w Chartreusie odbyło się takie zgromadzenie przełożonych pod prezydencją jenerała. Sala ta nigdy widownią „sensacyjnych" rozpraw niebyła. Reguła zakonu nie doznała zmian żadnych od 1140 roku; urosł nawet słuszny ztąd aksiomat: *Cartusia nunquam reformata quia nunquam deformata.* Wyobraźnia przeto odtwarza jedynie *malowniczość* takich zebrań... tych białych mnichów, siedzących szeregiem pod ścianami, słuchających powolnego, cichego przemówienia jednego z obecnych. Mimowoli kojarzy się ta sala, tak pełna średniowiecznego charakteru, z inną salą, z salą turniejów śpiewaczych na Wartburgu. Tylko, że tam, w tamtej sali, z takiemiż ławami, tak samo prawie sklepionej, z kamienną wysoką ławą w głębi, zamarło na wieki wieczne wszystko, co w niej ongi wrzało i kipiało, gdy w sali kapitulnej Chatreuse'y średnie wieki wciąż płyną spokojnie dalej, jak godziny na staroświeckim zegarze, tak przedziwnie zbudowanym, że jedno kółko w nim niezardzewiało do tej pory, jedna igiełka nie pękła...

Oto wielki kurytarz—*le grand cloitre.* Bajecznie długi. Sto trzynaście okien go rozświeca; niektóre jego części mają lat 900 wieku. Piękny nie jest, ale imponuje rozmiarami. Na wielki ów kurytarz wychodzą szeregiem drzwi mieszkań zakonników.

—Mieszkań, nie—cel? Nieinaczej. Kartuz nie mieszka w celi, ale w całym *domku* przylegającym, przyczepionym, by się tak wyrazić, jakby gniazdo do ściany głównego kurytarza. Domków takich jest ogółem 36. Wszystkie, oprócz jednego, w chwili obecnej zajęte.

Przewodnik nasz niema wyboru i prowadzi nas prosto przed drzwi tego jedynego domku. „Miesiąc temu—powiada—wyprowadził się ztąd jeden z ojców, na tamtą stronę kurytarza". Wstępujemy zatem, jakby na „ciepłe" jeszcze śmiecię zakonnika.

Wpierw jednak słówko: jak żyją kartuzi, czego wymaga od nich reguła? Najpierw zatem, kartuz nie jest—eremitą; żyje on na poły samotnie, na poły w towarzystwie. Dzień jego rozpoczyna się o 6-ej godzinie rano. Do 10-ej modlitwy bądź w celi, bądź w kościele, słuchanie mszy, wspólne medytacje i t. p. Od 10-ej do 2-ej godziny zajęcia ręczne (oprócz uprawy roli) w celi, jako to: piłowanie i szczepanie drzewa, kopanie w ogródku, czyli wręcz wypoczynek po ćwiczeniach umysłowych. Około 3-ej nieszpory; potem posiłek wieczorny. Reszta czasu: ćwiczenia pobożne. O północy nabożeństwo wspólne w kościele zwane *les matines*, trwające mniej więcej do 2-ej po północy.

Co niedziela obiad wspólny w refektarzu, a po południu czasem w dni świąteczne wolno im wychodzić na kurytarz i rozmawiać z sobą. Nadto co tydzień wychodzą na przechadzkę za obręb klasztoru, w góry, w lasy. Przechadzka taka, podczas której też rozmowa jest dozwoloną, trwa dwie, czasem trzy godziny. Mięsa nie jadają nigdy. Post kartuzów trwa od 14-go września do Wielkiejnocy i zasadza się na jadaniu raz tylko na dzień. Wolno wreszcie kartuzowi brać książki z prześlicznej bibljoteki klasztornej. Zwiedzałem ją. Marzenie, nie bibljoteka! Ile książek i jakie! Wydawnictwa pyszne, ilustrowane, ciekawe, źródłowe, dzieła, odnoszące się zwłaszcza do historji i geografji, pierwszorzędne. Zawiaduje bibjoteką, aż lśniącą od czystości i wzorowego porządku, brat-bibljotekarz, który książki wydaje i przyjmuje. Ogółem zawiera księgozbiór do 10,000 tomów, według oficjalnych cyfr, aczkolwiek wydaje się na oko znacznie zasobniejszym.

Domek kartuza, jak się rzekło, przylega ścianą jedną do wielkiego kurytarza, a trzema ścianami wychodzi na ogródek nieduży, wysokim murem odcięty od świata. Z kurytarza wchodzi się wprost na parter. Parter domku stanowi najpierw tak zwany *promenoir*, długi, cegłą wyłożony; po nim przechadza się zakonnik podczas słot zimowych i jesiennych. Tuż zaraz dwie izby, gdzie ręczne prace wykonywa; leżą też tam kłody drzewa, stoi piła i warsztat stolarski. Z parteru schodki prowadzą na piętro. Trzy małe izdebki. Ściany zawieszone obrazami, stołek drewniany, jeden jedyny; posadzka ceglana. W pierwszej izdebce mieściła się niegdyś kuchenka, na której zakonnik sam sobie jadło gotował. Obecnie podają mu jedzenie przez otwór obok drzwi wchodowych z kurytarza, zupełnie na sposób więzienny. Tedy obecnie

„Waszą ekscelencję upraszam, przed mianowaniem urzędników pomocniczych, przeznaczonych do tego, aby z czasem objąć posadę radzców samoistnych, przedewszystkiem zasięgać zawsze mojego zezwolenia. Z wnioskiem, upraszającym o takie zezwolenie, proszę połączyć zawsze opis karjery służbowej rzeczonego urzędnika, tudzież sąd o jego politycznych i ekonomicznych zapatrywaniach. Podp. *Bismark.*” Następca ks. Bismarka zniósł to rozporządzenie, które nawet naczelnikom absolutnie neutralnych wydziałów, jak poczty lub marynarki, nakładało więzy w wyborze personelu urzędniczego; zapewne przy zniesieniu tego rozporządzenia wpływały nań inne pobudki, nie sama chęć obrócenia wszystkiego na wspak.

Drugi artykuł organu berlińskiego przypomina ks. Bismarkowi, jak to w ostatniem dziesięcioleciu panowania cesarza Wilhelma I-go były kanclerz w każdej nieomal mowie parlamentarnej zapewniał, że nie żywi na dnie duszy goręszego pragnienia, jak usunąć się w zacisze. Wówczas zaręczał on, że nigdy nie będzie stawiał trudności swojemu następcy, wie bowiem o tem najlepiej, ile trudów człowiekowi nastręcza pracowita sztuka rządzenia. Wówczas książę kazał nieustannie pisać swoim dziennikom, że jest zmęczony władzą, że nie może udźwignąć już jej ciężaru, że tylko wzgląd na starego cesarza trzyma go jeszcze na posterunku. Czyż nie powinien był sobie książę Bismark przypomnieć tego wszystkiego w toku rozmowy, w której winszował pełnomocnikom austrjackim, że dzięki sprytowi swojemu zdołali podejść pełnomocników niemieckich i wyzyskać ich słabość na własny pożytek?

Książę nie chce zasiąść w *reichstagu*, gdyż musiałby wówczas *en visière ouverté* stanąć przeciw rządowi, jako „głowa opozycji”. Jeżeli b. kanclerz decyduje się przed dziennikarzem austrjackim i przed opinją publiczną Austro-Węgier wystąpić *en visière ouverte*, jako oczywista głowa opozycji, to usuwanie się z parlamentu pod takim pozorem nie dowodzi wielkoduszności, odwagi, no, i patrjotyzmu ze strony księcia. Książę nie chce zepchniętego na fałszywy tor rydwanu polityki narodowej wodzić po torach ubocznych dla wymijania grożących niebezpieczeństw i kolizyj, gdyż toby go upokarzało, natomiast woli przed oczami całego świata utrudniać ciężkie kierownictwo tego rydwanu szerzeniem nieufności doń. Rzadki w swoim rodzaju patrjotyzm!

Cięższe jeszcze zarzuty czyni *Norddeutsche allgemeine Ztng.* niedyskrecjom bismarkowskim, drukowanym w nowym jego organie, *Westdeutsche allgemeine Ztng.* Ks. Bismark utrzymuje, że Windthorst, który na pewien czas już przed upadkiem kanclerza utrzymywał, że następcą jego będzie hr. Caprivi, wiedzieć to mógł tylko od samego cesarza. Organ rządowy widzi w tej insynuacji brak szczerego poczucia monarchicznego. Jeżeli ks. Bismark utrzymuje, że w ostatnich czasach swoich rządów bawił prawie bez przerwy w Friedrichsruhe dlatego, ponieważ cesarz pragnął go trzymać zdala od polityki, to *Nordd. allg. Ztng.* przypomina, że wówczas przyboczne organy bismarkowskie utrzymywały uparcie, iż dzieje się to tylko ze względów zdrowia.

Jest to widok bez przykładu nieomal, aby mąż stanu i bohater historyczny, który najsilniej przyłożył się do urzeczywistnienia najdroższych marzeń narodu, potem, gdy przestał być kierownikiem stworzonego przez siebie dzieła, wszystkich starań dokładał, aby udaremnić kierownictwo i zburzyć wszystko napowrót, o ile to leży w jego siłach. Mężowie, którym przypadło w udziale rozwijać dalej dzieło, stworzone przez księcia Bismarka, zmuszeni są dzisiaj bronić swojej pracy przed samym twórcą!

Zdaje się, że książę coraz dalszem posuwaniem się na drodze bezwzględności pragnie kierujących dziś mężów stanu zmusić do tego, aby podjęli z nim walkę. Nikt nie zdoła zmierzyć obszaru szkód, jakie książę w ten sposób gotów jest przynieść ojczyźnie. Nikt nie zna tych broni, któremi on sądzić się może w prawie rozporządzania; obowiązek wszakże obrony najwyższych dóbr narodu nawet przed człowiekiem, który je niegdyś wyobrażał, nie może przez kierowników państwa być zapoznanym ani lekceważonym.

Br. Z.

Wyścigi carskosielskie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Petersburg 14-go czerwca.

Znowu deszcz nam dokuczał w czasie gonitw dzisiejszych; tor był niezmiernie ciężki. Biegi przeszły bez niespodzianek.

W pierwszym, o nagrodę 400 rs., ($2\frac{1}{2}$ wiorst), wyszły do startu: „Eklips” pod p. Nosowiczem i „Plaisir” pod p. Assmuthem. Bieg poprowadził „Eklips” w bardzo wolnem tempie, wkrótce jednakże dopędził go „Plaisir” i wygrał z łatwością w 3 m. 51 s.

Bieg drugi, z płotami, na dystans 2 wiorst 100 sążni, o nagrodę 400 rs., zaciekawił nas nierównie więcej, występował w nim bowiem „Franz-Moorhen”, z którym spotykamy się po raz pierwszy na torze tutejszym; dowiódł on, że zasłużenie zaliczono go w Warszawie do najlepszych koni dżentelmeńskich, z nadzwyczajną bowiem łatwością pobił swoją współzawodniczkę „Aspazję”. Totalizator płacił 19 rs. 70 kop. za 10.

W następnym biegu z płotami, o nagrodę 500 rs., dla koni 4-letnich i starszych, na dystans $2\frac{1}{2}$ wiorst, stanęły 3 konie: „Jeanne d'Arc” p. Nosowicza pod właścicielem, „Rognieda” p. Lisaniewicza pod właścicielem i „Eclair” pod p. Kelterbornem. Pomimo, że „Jeanne d'Arc” nie jest należycie przygotowaną, sądziliśmy, że wyższa krew przemówi i nie da się zwalczyć przez współzawodników półkrwistych; stało się jednakże inaczej: „Rognieda” zaczęł i skończyła pierwsza, „Jeanne d'Arc” zajęła miejsc drugie.

Bieg płaski, o nagrodę 200 rs., na mecie jednowiorstowej, rozgrywał się pomiędzy 7 końmi. Stanęły do startu: „Ellis” p. Wargunina pod p. Garbińskim, „Bomerlette” tegoż pod właścicielem, „Radames” pod p. Nosowiczem, „Bergère” p. Pawłowa pod właścicielem, „Pretor” barona Ikskül-Fiekel pod bar. Strombergiem, „Fides” p. von Blocka pod Assmuthem i „Publikacja” p. Niezabitowskiego.

Poprowadziła „Bergère”, lecz wkrótce „Radames” wysunął się na czoło, za nim szły „Ellis” i „Bomerlette”. Na linji prostej bardzo pięknym *finishem* pomknęła „Publikacja” i przy słupie zajęła po „Radamesie” miejsc drugie; spodziewaliśmy się tego potrosze, i skłonny jestem sądzić, że klacz ta w blizkiej przyszłości zrobi współzawodnikom nielada konkurencję.

Wielki *steeple-chase*, o nagrodę 1,000 rs., na dystan około 3-ch wiorst, zakończył się wygraną „Tumana” po p. Lisaniewiczem, za nim dobrym drugim przyszedł „Czardasz” bar. Stromberga pod właścicielem, trzeci „Korszun” pod p. Winogradzkim, ostatni „Czatarton” p. Curikowa pod Markozowem. Ostatni byłby prawdopodobnie zajął daleko lepsze miejsce przy słupie, gdyby nie nieszczęśliwe pośliźgnięcie się, które powaliło konia z jeźdźcem na ziemię; szwanku jednakże nie ponieśli, p. Markozow szybko się podniósł i kontynuował bieg z niezachwianym spokojem i energją.

Do startu w szóstym biegu z przeszkodami, o nagrod 400 rs., na mecie $2\frac{1}{2}$ wiorst, stanęły: „Mister Grey” Mamontowa pod właścicielem, „Kremonka” pp. Mieszkowa Stempla pod Garbińskim, „Rubia” pod Pawłowem „Mars” bar. Stromberga pod właścicielem.

Wygrał, jak się należało spodziewać po środowej próbie „Mars”, drugą była „Rubia”, trzecią „Kremonka”; p. Garbiński, który ją dosiadał, dowiódł, że dobry jeździec przeszkody nawet na znarowionym koniu brać potrafi.

Przechodzę do ostatniego biegu z płotami na dystan 2 wiorst, o nagrodę 500 rs. Ścigały się: „Tirard” Lichaczewa pod właścicielem, „Sygnał” p. Worońca pod Markozowem, „Emeryt” pułku konnego lejb-gwardji pod Derożinskim, „Messalina” Wierowkina pod właścicielem, „Home Rule” Mamontowa pod Nosowiczem i „Edda” pod bar. Strombergiem. Prowadził i wygrał z łatwością „Emeryt”, blizko drugim był „Tirard”, zatem odstęp na kilkanaście długości i w drugiej parze „Home Rule” i tuż za ni „Edda”; w trzeciej parze znowu o kilkanaście długośc „Sygnał” z „Messaliną”.

W dniu dzisiejszym skończyliśmy wyścigi czysto dżentelmeńskie; w środę, 29-go czerwca, zaczną się biegi klasyczne. Przyszło już kilka koni z Królestwa, główne zaś siły nadciągną po odbytej na polu Chodyńskiem kampanji.

R. S.

---

pierwsza izdebka pusta. Druga izba, mająca może cztery kroki wszerz i cztery wzdłuż, ma przy jednej ścianie, w rodzaju głębokiej niszy, klęcznik, a przed nim święte obrazy. Zakątek ów nazwaćby można *oratorium*. W nim modli się kartuz. Znak do modlitw daje dzwonek kościelny; wtedy wszyscy zakonnicy stają *u siebie* przy klęcznikach i cały klasztor zamienia się niejako na jeden wielki kościół. W zagłębieniu okna deska gruba — to stół jadalny zakonnika. Przy ścianie, nawprost klęcznika, łóżko w kształcie podłużnej szafy, którą przysłaniają firanki z grubego płótna. Na łóżku siennik i słomą wypchana poduszka; za kołdrę służy lniana dera. W pośrodku izby mały żelazny piecyk. Mebli żadnych; jedno jedyne krzesełko, słomą wyplatane, stoi w małej, trzeciej, najmniejszej izdebce, między dwiema opisanemi wtłoczonej. Tam też biurko drewniane, przy którem kartuz pisze i czyta.

— Straszna rzecz, prawda, takie mnisze pomieszkanie?

— Pani znajduje, że nic tak bardzo strasznego? Ja też.

W otwarte okna padało słońce pełnym blaskiem; przechylić się oknem, a tu na dole ogródek, pełny zieleni świeżej i wybijających się pączkami po nad grzędy kwiatów... Jabłoń cała kwieciem obsypana dźwiga się pod murem i konarami aż w okna sięga... pustelni. Ptaszęta boże, hen gdzieś świergocą. Cisza. Spokój. I ciszy i spokoju tego nikomu na świecie zamącać—nie wolno!

Zeszliśmy na dół. Zamknęły się za nami drzwi mniszego *home*. Na drzwiach błysnęły: obrazek święty, litera porządkowa i sentencja łacinska: *O beata solitudo, o sola beatitudo!* Na każdych drzwiach jest wypisana sentencja z Pisma, z dzieł świętobliwych... ale żaden mi wykrzyknik nie przemówił taką szczerością do duszy, jak ten właśnie:

„O błogosławiona samotności, o błogości jedyna!”

I poszliśmy dalej zwiedzić jeszcze kaplicę, fundowaną przez Ludwika XIII-go, oraz kaplicę pogrzebową „*des morts*”, pełną kirów, trupich głów i emblematów śmierci, z pysznie rzeźbionem popiersiem... Śmierci nad wejściem, Śmierci drapującej się prawie kokieteryjnie w całun pogrzebowy. Czegoś równie okrutnego, takiego zalotnego uśmiechu z pod całunu nie zdarzyło mi się nigdy widzieć. Do kaplicy tej wstępują kartuzi, udając się na przechadzkę, aby pomodlić się za tych, którzy tej rozrywki już z nimi nie użyją. Opodal kaplicy tej ponurej pokazują napis na ścianie, nie pamiętam już z jakiej epoki i dlaczego tu pozostały: *Sic Deus dilexit mundum* (Tak Bóg świat ukochał). Czyżby naprawdę śmierć miała być najprzedniejszym Jego darem? W rozumieniu chyba—kartuzów...

Jest i cmentarz. Dziedzińczyk na podziw mały, drobną trawką przytrząśnięty, najeżony nizkiemi czarnemi, drewnianemi krzyżykami. Całą jedną stronę cmętarza zajmują krzyże nizkie, grube, proste, kamienne. Pół zatarte napisy na nich. To mogiły jenerałów zakonu. Tak ciasny ów cmentarz! Odpowiada na to nasz przewodnik, że kartuzi żyją długo, bardzo długo, wielu z nich setki lat doszło. „Bo — dodaje—w uciechach tego świata życia nie marnują i nie trwonią”. A któżby go chciał marnować i trwonić! i wielkie jeszcze pytanie co życie bardziej marnuje i trwoni: uciechy tego świata czyli też troski i zgryzoty?

Przez refektarz powrotna wiodła nas droga. Wielki, jasny, niezmiernie poważny. Właściwie dwie sale: w pierwszej jadają braciszkowie, w drugiej ojcowie. Ławy wzdłuż ścian, a przed ławami wązkie, długie stoły zasłane obrusem białym. Talerz i sztućce drewniane, oraz dwa kubki cynowe stanowią każde nakrycie. Uczty niewesołe. Słowa podczas jedzenia przemówić nie wolno; na wysokiej kazalnicy u okna odczytuje jeden z ojców jaki ustęp z Pisma lub dzieł pobożnych. Niedzielne „biesiady” w refektarzu trwają krótko; pół godziny niespełna.

Przejmujący chłód szedł klasztornemi kurytarzami; wróciliśmy z długiej wędrówki zziębnięci cali. W izbie gościnnej, dziękując naszemu przewodnikowi za zapoznanie nas z klasztorem, porozumiawszy się wzrokiem i gestem z towarzyszami, zebrałem się na odwagę i pięknie kłaniając się braciszkowi, przymówiłem się do — kieliszka „Chartreuse'y”. Bo jakże? Nie skosztować jej tu, na miejscu? Chórem zgodnym poparło mój wniosek towarzystwo.

I poszliśmy wszyscy przed szafę, przed olbrzymią szafę, tak zupełnie, jak na wsi do „apteczki” z gospodarzem, a braciszek dobył butelki i nalał każdemu z nas po — kieliszku. Ten chciał „zielonej”, ów „żółtej”, ale więcej nad kieliszek nikt nigdy w Wielkiej Kartuźnicy „Chartreuse'y” nie dostał. Tedy zgadało się o słynnym likierze. Wyrabiają go już dziś na olbrzymią skalę w specjalnie na to przeznaczonych zabudowaniach, w oddaleniu jakich 9-iu kilometrów od samego klasztoru. Dystyluje się zatem „Chartreuse'a” właściwie nie w samej Grande Chartreuse, ale w miejscowości zwanej od wieków Fourvoirie. Po drodze z St.-Laurent du Pont do klasztoru mijałem sam przybytek „zielonej”, „żółtej” i „białej”, ale za żadne skarby nie zgodzono się pozwolić mi dystylarnię zwiedzić. Wiem zatem tylko tyle, że cena litrowej butelki „Chartreuse'y” zielonej wynosi *na miejscu* 6 franków, żółtej 4, a białej 2. Likier słynny daje też klasztorowi główny nieomal dochód; że zaś ów dochód idzie w znacznej części na dobre uczynki, na fundacje szpitalów, schronisk dla sierot, na fundacje kościołów, tedy wniosek oczywisty, że kto pije „chartreuse'ę” ten pośrednio przyczynia się do tych przeróżnych filantropijnych fundacyj. Nie najprostsza to droga do cnoty, chętnie sam przyznam, ale dobrze, gdy ludzka ułomność choć na taką krętą ścieżynkę natrafić jest zdolną.

Śniadanie gościom podają w klasztorze o $7\frac{3}{4}$ zrana; obiad w samo południe, a tak zwaną kolację punkt o 7-ej wieczorem. Biła siódma właśnie, kiedy na stole pojawiła się zupa; po niej ryba, po rybie jarzyna; na deser rodzaj naleśników i kawałek koziego sera. Butelka doskonałego wina stała tu i owdzie. Mięsa nikt nigdy w klasztorze nie kosztował.

(D. n.) *Czesław Jankowski.*

Zwalenie się lodowca.

O niezwyczajnem a groźnem zjawisku, a mianowicie o zwaleniu się lodowca, które się jeszcze w połowie marca wydarzyło w Islandji, bliższe dochodzą nas szczegóły.

W południowo-wschodniej części wyspy, olbrzymiemi pokrytej lodowcami—gleczery bowiem islandzkie rozmiarami przewyższają szwajcarskie—pomiędzy dwiema wioskami leży lodowiec Skaidaras, rodzaj gleczeru wędrownego, którego masy lodowe w nieustannym pozostają ruchu zstępnym ku podnóżom góry. Nie posiada on zwyczajnej lodowcom barwy lśniąco-białej, ale szarą jakąś brudną, od znacznej w lodach przymieszki piasku i ziemi.

U stóp gleczeru ciągną się obszerne wydmy piaszczyste, t. zw. piaski Skaidarasu. Pustynia to w całem znaczeniu tego słowu. Ku zachodowi, w pobliżu góry Lomanrupur, granicę pustyni stanowi rwący potok Nupsvotu, główny zasób wody czerpiący z gleczeru Skaidaras. Inny strumień, tego samego co gleczer nazwiska, przerzyna wschodnią część wydmy w pobliżu wioski Ocräsi. Potokiem tym uchodzą głównie wody lodowca, które w epoce topnienia lodów do niesłychanego dochodzą poziomu, zalewając jak okiem sięgnąć piaszczystą pustynię.

W d. 12-ym marca, w sobotę, wody strumienia jęły się podnosić, wobec czego mieszkańcy okolicy, przywykli zdawna do grymasów potoku, poczynili odpowiednie przygotowania, w celu uchronienia dobytku swojego i trzód. W niedzielę zrana cała wydma stała już pod wodą.

Nocą na poniedziałek potężny zbudził mieszkańców okolicznych łomot, za nadejściem zaś dnia ze zdziwieniem dostrzegli, iż woda, przed kilku godzinami jeszcze olbrzymią pokrywająca równinę, znikła zupełnie, po całej zaś wydmie, od stóp gleczeru aż do morza, porozrzucane leżały zwały lodowe, do rozmiarów potężnych skał dochodzące. To część olbrzymiego lodowca runęła z góry.

Gdy po pięciu dniach próbowano zasłaną szczątkami gleczeru przebyć wydmę i dotrzeć do góry, celem rozpatrzenia się bliższego w położeniu rzeczy, pokazało się to niemożliwem. Przestrzeń bowiem pomiędzy zwałami lodowca zapełniła warstwa miału lodowego, gruba miejscami na sześć łokci, zapadająca się za każdym krokiem. Sprawdzono tylko, iż najpotężniejsze łomy lodów runęły na wschodniej połaci pustyni.

Przewidują, iż gdyby się nawet wody strumienia przedarły poprzez warstwę lodu i przyśpieszyły stopnienie się go, to jednak przez lata całe przerwana zostanie wszelka komunikacja okolic, po przeciwnych stronach wydmy położonych, popod warstwą piasku bowiem potworzyły się czeluści, któreby wnet śmiałka, próbującego dostać się na drugą stronę, pochłonęły.

Na długo zatem wschód wyspy z południem jej nieprzebyta oddzielać będzie zapora. (=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanow. prenumeratorów miejscowych „Kurjera“, iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona j e d y n i e za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* dowiaduje się, iż projekt nowych taryf pasażerskich, opracowany przez L. P. Perla, złożony został w d. 15-ym b. m. w departamencie taryfowym ministerjum finansów i przedstawiony będzie do decyzji rady państwa podczas sesji jesiennej.

= Komitet naukowy przy ministerjum oświaty ogłasza w *Praw. wiestn.* następujący konkurs na podręczniki dla szkół przemysłowych (średnich i niższych oraz rzemieślniczych): Podręczniki mają być z następujących przedmiotów: 1) mechanika, urządzenia maszyn, produkcja maszynowa, technologja drzewa, technologja metali; 2) chemja, produkcja chemiczna; 3) matematyka, fizyka, elektrotechnika, meteorologja; 4) sztuka budownicza; 5) technologja rolnicza, rolnictwo ogólne i specjalne, hodowla bydła, maszyny i narzędzia rolnicze, ekonomja gospodarska i rachunkowość wiejska; 6) górnictwo, metalurgja i sztuga sztygarska; 7) historja naturalna, zdejmowanie planów i niwelacja, geografja handlowa zasady ekonomji politycznej, rachunkowość i korespondencja handlowa, prawodawstwo handlowo-przemysłowe. Osoby, piszące powyższe podręczniki, winny zwrócić uwagę na: 1) Uwagi o podręcznikach dla szkół przemysłowych, wydrukowane w zeszycie wrześniowym *Żurnała ministr. prośw.* z 1890-go r.; 2) zatwierdzone w d. 7-ym lipca 1889-go r. tabele godzin zajęć naukowych w szkołach przemysłowych i zatwierdzone w d. 8-ym października 1889-go r. ustawy szkół przemysłowych średnich i niższych, wreszcie 3) ogłoszone już i mające być ogłoszonemi programy szkół przemysłowych. Dzieła winny być złożone w komitecie ministerjum oświaty do d. 25-go grudnia st. st. 1892-go r.

= *Anzeiger für Comptoir und Bureau* podaje następujące cechy, krążących za granicą fałszywych banknotów russkich: storublówki noszą datę 1884-go r. i mają numer 91,117; są koloru bledszego, odbite na złym papierze, przedzierającym się łatwo na miejscach złamania; pięciorublówki oznaczone są numerem 260,047 i noszą rok 1890-ty.

= Przypominamy, iż banknoty dawnego stempla na rs. 25, 10, 5, 3 i 1 przyjmowane będą jeszcze do d. 12-go stycznia r. p. przez wszystkie kasy skarbowe; po tym terminie banknoty dawne utracą wszelką wartość.

= Niezależnie od rozporządzenia, dotyczącego zamykania na kłódki zewnętrznych drzwi w mieszkaniach, których lokatorzy wyjechali, zamieszczono w *Gaz. polic.* następujące polecenie, dotyczące zorganizowania nad opuszczonemi lokalami szczególnego dozoru: „1) rozkazać starszym dozorcom rewirowym, aby wyjaśniali stróżom odpowiedzialność i obowiązki, jakie ciążą na nich pod względem zabezpieczenia mienia lokatorów, a nadto aby dozorcy przy codziennych obchodach domów zwracali baczną uwagę tak na sprawowanie się pozostawionej w opuszczonych lokalach służby, jak niemniej i na stróżów i aby o spostrzeżonych okolicznościach bezzwłocznie donosili; 2) uprzedza właścicieli i rządzców domów, że są obowiązani ze swej strony rozciągnąć dozór nad całością mienia osób, które wyjechały na letnie mieszkania, i że w tym celu winni, o ile można najczęściej, przekonywać się czy stróże z odpowiednią starannością pilnują; wobec tak ważnych obowiązków stróżów prosić właścicieli posesyj, aby stróżów przyjmowali z należną ostrożnością i niemniej jak po uprzedniem, za każdym razem poinformowaniu się o kandydatach w wydziale kontroli służących, nadto wyjaśnić im korzyść, jaką odniosą lokatorzy, jeżeli stróż, zasługujący przez swoje sprawowanie i moralność na zupełne zaufanie, będzie pozostawał na jednem miejscu w przeciągu dłuższego czasu.”

= O manji zmieniania mieszkań w Warszawie wymownie świadczą kontrole policyjne sprzedawanych corocznie kartek meldunkowych. W r. z. sprzedano ich na sumę rs. 16,000, co przy cenie kop. 2 za kartkę, stanowi sztuk 800,000 czyli tyleż osób rocznie zmienia miejsce swojego zamieszkania. Obliczając ludność miasta na pół miljona, na każdego warszawiaka przypada rocznie zmian miejsca zamieszkania $1^3/_5$, doliczywszy do tego wyjazdy za pasportami, każdy z nich przynajmniej dwa razy do roku się przeprowadza.

= Zważywszy, że używanie przez felczerów i fryzjerów zanieczyszczonych narzędzi do golenia oraz bielizny może wywołać zarażanie się ludzi chorobami zakaźnemi, polecono w *Gaz. polic.* pp. komisarzom zobowiązać przez deklaracje właścicieli pomienionych zakładów, aby zachowywali wzorową pod każdym względem czystość, z tym nieodzownym warunkiem, aby brzytwy i szczotki po każdem ogoleniu starannie były wymyte w wodzie gorącej oraz aby mydło i ręczniki, które winny być zupełnie czyste, zmieniano do każdego golenia; z przekraczającymi należy postępować według prawa.

= Niektórzy właściciele domów, zużytkowujący znacznie mniejszą ilość wody od normy, wyznaczonej przez zarząd wodociągów, weszli w umowę z sąsiadami, którzy jeszcze nie posiadają urządzenia wodociągowego co do dzielenia się zbywającą wodą. Zwróciło to uwagę zarządu, który sprzeciwił się tej manipulacji, jako szkodzącej interesom sprawy wodociągowej.

= Położenie kamienia węgielnego pod budowę domu noclegowego na Pradze, jak donosi *Warsz. Dniewn.* odbędzie się w sobotę, d. 2-go lipca.

= Dostawa przyborów żelaznych do robót kanalizacyjnych powierzona została przedstawicielom fabryki „Końsk”, pp. Arndtowi i Szucowi, za sumę rs. 9,724 kop. 10, ofiarowaną na odbytej na tę dostawę konkurencji.

= Posiedzenia komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych w Towarzystwie ogrodniczem zawieszone zostały na półtrzeci, miesiąca, a zatem nie będą się odbywały w lipcu, sierpniu i pierwszej połowie września. Pierwsze posiedzenie po ferjach letnich odbyć się ma d. 15-go września.

= Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość Berka Szuldberga, handlującego pod firmą B. S. Szuldberg przy ulicy Gęsiej pod nrami 16 i 18-ym oraz polecił zamknąć go w więzieniu za długi; sędzią komisarzem upadłości zamianowano członka sądu E. Langnera, a kuratorami masy adwokata przysięgłego E. Marxa i wierzyciela Jana Błunka.

= Zarząd teatrów tutejszych otrzymał od władzy wyższej polecenie, aby ociemniali wychowańcy i wychowanice warszawskiego Instytutu głuchoniemych i ociemniałych mieli wstęp bezpłatny raz lub dwa razy na miesiąc na przedstawienia operowe, a to w celu rozwinięcia muzykalnego ich wykształcenia.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: administrator księztwa łowickiego margrabia Zygmunt Wielopolski z Wiednia, gubernator lubelski rz. r. st. Tchorzewski z Lublina, członek warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Lenc z zagranicy, zarządzający wydziałem dóbr państwa rz. r. st. Bronowski z Tuły, prezes akcyzy rz. r. st. von Schweder z Niżniego Nowgorodu, rewizor departamentu celnego rz. r. st. Iwanow z Petersburga; wyjechali zaś: prezes sądu okręgowego piotrkowskiego do Piotrkowa, szambelan Stanisław hr. Kossakowski do gub. kowieńskiej, kurator instytutu moralnie zaniedbanych dzieci rz. r. st. Hornberg do Rogowa i wiceprezes sądu okręgowego warszawskiego r. k. Ranke do Kielc.

= Adwokat Dębski, radzca prawny Tow. kred. ziem.sk, wyjechał na kurację za granicę.

= Wspomnienie pośmiertne.

W tych dniach zakończył życie ceniony, choć mało szerszemu ogółowi znany muzyk, ś. p. Leon Lechner.

Sumienny pedagog, wykształcił wielu uczniów, a chwile wolne od zajęć zarobkowych poświęcał gromadzeniu materjału do słownika muzycznego, specjalnie w dziale operowym i opracowany słownik taki pozostawił podobno w rękopisie.

Ś. p. Lechner prawością i słodyczą charakteru jednał sobie przyjaciół i życzliwych, w których sercach pozostawił szczery żal po sobie.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Hugonoci”, w Letnim „Pan Jowjalski” a w Nowym „Dziecko szczęścia”.

* Jutro w teatrze Wielkim balet „Pan Twardowski” po raz ósmy od wznowienia.

* Teatr Letni wznawia jutro komedję Blizińskiego „Rozbitki”.

* W teatrze Nowym jutro po raz czternasty z rzędu „Dziecko szczęścia” Millöckera.

* Pan Foresto, baryton, zaliczony został do składu artystów opery warszawskiej.

* Pierwsze przedstawienie komedji Wołowskiego „Nasze anioły” zaprojektowano na przyszłą sobotę w teatrze Wielkim.

* Role: Hilarego w komedji Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności” i Marszyckiego w komedyjce E. Lubowskiego „Przez wdzięczność”, grywane przez ś. p. Tatarkiewicza, powierzono p. Wolskiemu, rolę zaś Petroneli w pierwszej z wymienionych utworów, po ś. p. Nowakowskiej, objęła p. Ostrowska.

Powyższe komedje będą niebawem wznowione w teatrze Letnim.

* Józef Kotarbiński powrócił dziś rano z Wiednia do Warszawy; urlop artysty kończy się za dni 8.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 577, w Letnim 341, w Nowym 430; w teatrzykach: w Belle-vue 189, w Wodewilu 90, w Eldorado 46; na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 493; wczoraj: w teatrze Wielkim (widowisko zawieszone), w Letnim 546, na wyspie w Łazienkach 647, w Nowym 674; w teatrzykach: Belle-vue 294, w Wodewilu 283, w Eldorado 157, na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 1,032 i na regatach Towarzystwa wioślarskiego 6,550 osób.

= Symfonja świąteczna.

(*St. Ciech.*) Program wczorajszego koncertu orkiestry p. Bullerjahna, pomimo środy świątecznej, wiernym pozostał muzie symfonicznej.

Pośród trzech części, złożonych z utworów lżejszych i tanecznych, pomiędzy któremi były jednak uwertury z „Halki”, „Wesołych kumoszek”, „Wilhelma Tella”, znalazło się miejsce i na symfonję niedokończoną Schuberta (H minor).

Wybór tego dzieła wypadł bardzo szczęśliwie, gdyż jest ono jednym strumieniem melodji przystępnej, pełnej wyrazu, połączonej z mistrzowskiem opracowaniem.

Przysłuchiwano się temu dziełu nader uważnie, aoklaskując entuzjastycznie wyborne wykończenie.

Kto wie, czyby nie było rzeczą pożyteczną pomieszczanie oddzielnych epizodów symfonicznych w programach koncertów niedzielnych i świątecznych; przyczyniłby się to mogło niemało do urozmaicenia treści, a przytem szerszy ogół słuchaczów powoli przekonałby się, że i w muzyce symfonicznej znajdują się rzeczy arcypiękne, przystępne, pociągające.

Wartoby było z pierwszej w zupełności udanej próby skorzystać—wszakżeż powodzenie obowiązuje.

═ Z teatrzyków.

Przygotowywana w Belle-vue operetka Verneya „Dziesięć dni w Pirenejach" zapowiada się jako *cloud* kampanji sezonowej trupy łódzkiej.

Rzecz, będąca rodzajem „podróży" (*voyagé*), zawiera 10 odsłon, każda w innej miejscowości.

Oglądać więc będziemy: cyrk, polowanie na niedźwiedzie, walkę byków, kąpiele morskie w Biarritz i t. p.

Przypominamy nadto, iż głośny duet „koci", z powodzeniem wstawiony przez panią Zimajerową do „Nitouche'y", cząstką jest właśnie operetki Varneya.

Z równem staraniem trupa lubelska w Wodewilu krząta się około zapowiedzianej na bieżący tydzień wdzięcznej operetki Straussa „Cagliostro".

I tu spotkać się mamy z nową wystawą i najlepszemi siłami towarzystwa.

═ Kanalizacja i wodociągi.

Jeszcze w czerwcu 1891-go r. główny inżenier kanalizacji i wodociągów, W. H. Lindley, zaprojektował sztuczny sposób podlewania drzew i krzewów po ogrodach i skwerach.

Ponieważ doświadczenie wykazało, że kanały świeżo wybudowane odciągają wodę zaskórną, co zwłaszcza ogrodowi Saskiemu daje się dotkliwie uczuć, przeto p. prezydent miasta wezwał zarząd wodociągów do przedsięwzięcia prób polewania.

W tym celu wskazano drzewa, znajdujące się w pobliżu kranów w ogrodzie Saskim, próby zaś rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Kierować niemi będzie główny inżenier przy pomocy pp. radzcy Grotowskiego i inż. Preyssa.

Fundusz rs. 270,000, przeznaczony pierwotnie na budowę drugiej wieży ciśnień na placu koszar mirowskich, nie został przez ministerjum zaakceptowany, skutkiem czego kwota ta użytą będzie na zaprowadzenie sieci rur wodociągowych na Pradze.

P. prezydent miasta zwrócił się już do komitetu budowy kanałów i wodociągów z podaniem, ażeby przez wzgląd na opłakane stosunki sanitarne tej dzielnicy, oraz na krótkotrwałość robót czwartej serji (jeszcze 3½ lat tylko) bezzwłocznie projekt ten wzięto pod rozwagę.

Przedewszystkiem pod względem technicznym rozstrzygnięte będzie pytanie, czy rury główne pójść mają na dnie rzeki, czy też po moście.

Na żądanie inżenierji miejskiej ma być wypracowane dokładne obliczenie kosztów tych wszystkich przeróbek dopływów kanału B, jakie przez odbieganie od głównego planu spowodował w r. 1889-ym zastępca W. H. Lindleya, inż. Höhmann.

Rachunki te podzielone są na cztery części: a) ileby pierwotnie dobra budowa wynosiła; b) ile pochłonęło odkopanie i zniszczenie; c) ile kosztowało 13 nowych urządzeń i wreszcie d) strata i przewyżka kosztów.

Anszlag wynosił rs. 4,284, rzeczywiste wydatki rs. 5,454, przewyżka zatem nad pierwotny kosztorys rs. 1,170.

Jutro w lokalu dystansu inżenierskiego, o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się zebranie komisji, w celu ułożenia warunków, na mocy których miasto obejmie w posiadanie plac na polu mokotowskiem pod nowe baseny osadnikowe.

W komisji biorą także udział przedstawiciele zarządu kanalizacji, pp. Józef Lindley i radzca Grotowski.

═ Kolonje letnie.

Czwarta partja dzieci, wyprawionych na wieś staraniem Towarzystwa kolonij letnich, wyjechała we wtorek, o godz. 3½, koleją terespolską.

Wyjeżdżała mianowicie partja 20 dziewcząt z dozorczynią, panią Kaczyńską, do wsi Janowa, dóbr p. Trzetrzewińskiej, pod Nowomińskiem.

W liczbie wyjeżdżających znajdowały się także dwie siostry Kolińskie, których wyjazd był zakwestjonowany dla braku odzieży, spowodowanego ubóstwem matki.

Dzięki staraniom i pomocy baronowej Hartinghowej i państwa Jachowiczów, uzupełniono braki w odzieży tak dla Kolińskich, jak i dla kilku innych dziewcząt.

Wszystkie jadące na wieś dziewczynki były rano w kąpieli, a następnie z dozorczynią i rodzicami na nabożeństwie.

Na dworcu kolejowym sprawdzono tożsamość dzieci, a delegowana ze strony biura drowa Tomaszewicz-Dobrska zrewidowała tłumoczki dzieci dla przekonania się, czy mają ubranie i bieliznę w komplecie.

Wszystkie dziewczynki były ubrane schludnie, a choć wyglądały mizernie, za to miały humor złoty.

Piąta i szósta partja dzieci wyruszają dziś, o godzinie 3-ej minut 10, koleją wiedeńską, a mianowicie 20-tu chłopców pod wodzą p. Jóźwickiego w okolice Radziwiłłowa i 30-tu chłopców z dozorcą, p. Zawistowskim, do Żyrardowa.

Z Leszna i Rudy Pabjanickiej nadeszły wiadomości o wybornym stanie zdrowia przebywających tam dzieci.

W Ciechocinku, dzięki opiece drów Lubowskiego i Tannenbauma, kuracja dzieci idzie systematycznie i z dobrym rezultatem.

═ Szkoła bon.

Mieszkanka tutejsza, p. Zofja Garbowska, uzyskała pozwolenie władzy na przyjmowanie do utrzymywanej przez nią szkoły freblowskiej dziewcząt starszych, w celu wykształcenia ich na bony i niańki.

Zatwierdzony program nowego oddziału tej szkoły obejmuje praktykę we wszelkich użytecznych zabawach, rozrywkach i zajęciach dla dzieci od 4-ch do 7-iu lat wieku, a mianowicie: wycinanie różnych przedmiotów z papieru i wyrzynanie z drzewa, lepienie z gliny, plecenie, rysunki początkowe, krój, szycie i naprawę ubrania i bielizny i t. p.; śpiew, biegi i w ogóle zabawy, połączone z ruchem, urządzone z zachowaniem prawideł hygieny i gimnastyki.

═ Zapowiedź wystawy.

W ciągu kilku dni ostatnich bawił w naszem mieście p. Wildmann, pełnomocnik znanego podróżnika afrykańskiego, dra Holuba.

Pobyt pana W. dotyczył projektu urządzenia w Warszawie wystawy etnograficznej z kolekcji, zebranej przez Holuba, a która imponuje swym ogromem i umiejętnym układem.

Obecnie zbiory afrykańskie znajdują się w Pradze czeskiej, w pałacu przemysłowym, na placu zeszłorocznej wystawy jubileuszowej.

Pełnomocnik otrzymawszy kilka ofert różnych lokalności, stanowczą decyzję zostawia Holubowi.

W każdym razie wystawa afrykańska, wysoce ciekawa, pouczająca, a nawet efektowna, ma być już w październiku r. b. z Pragi do Warszawy przewieziona.

═ U wioślarzy.

Wczorajsza uroczystość sportowa i wieczornica, pomimo że przypadły istotnie na koniec dziesięciolecia istnienia Towarzystwa, nie była obchodzona uroczyście, gdyż komitet z wielu względów odłożył obchód właściwy do jesieni.

Wieczornica tedy odbędzie się dopiero w końcu września lub w początku października.

═ „Uroczystość ognia."

Zamiast projektowanego konkursu strzeleckiego na rzecz instytucji Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i dziećmi, ma być urządzona „uroczystość ognia".

Złożą się na nią ognie sztuczne, iluminacja, a wreszcie produkcje muzyczne.

Zabawa odbędzie się w połowie lipca, prawdopodobnie w ogrodzie czerniakowskim.

═ Z Saskiej Kępy.

Z przyczyny licznie wydarzających się kradzieży, liczba strażników policyjnych w dni świąteczne na Saskiej Kępie została zwiększoną.

W dniu wczorajszym ruch parowców podczas regat wioślarskich ograniczony, ożywił się dopiero po godzinie 7-ej i trwał do późnego wieczora.

═ Odebrane łupy.

Ubiegłej nocy na Szmulowiznie schwytano złodzieja, od którego odebrano duży worek, napełniony różnemi przedmiotami, jak: tytuniem, papierosami, herbatą, cukierkami i towarami norymberskiemi.

Przedmioty te złożono w wydziale śledczym.

═ Na uczynku.

Stróż domu pod № 47-ym przy ul. Czerniakowskiej zauważył jakąś kobietę, kilkakrotnie wchodzącą do sieni, a następnie wychodzącą z zawiniątkiem w rękach.

Zaczął więc zwracać pilniejszą uwagę, a gdy nieznajoma po raz czwarty wybiegła na ulicę, już bez zawiniątka, zatrzymał ją, pomimo, iż kobieta stawiała opór.

Okazało się, iż jest to Teofila Wachnerówna, która podrzuciła niemowlę płci męzkiej, liczące dwa tygodnie życia.

Matkę, jako ciężko chorą, umieszczono w szpitalu, a dziecię przyjęto do domu podrzutków.

═ Przy pracy.

W fabryce Rudzkiego pod № 3-im przy ul. Fabrycznej Franciszek Styczek, przenosząc roztopiony metal w formie, upadł i uległ straszliwemu poparzeniu lewej nogi aż do kości.

Na gabarze kupca Fiszera robotnik, Tomasz Dubek, poddany austrjacki, podczas układania ładunku, spadł ze znacznej wysokości i zranił się w głowę.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Życiu Dubka grozi niebezpieczeństwo.

Na placu Grzybowskim w pobliżu domu pod № 10-ym robotnik kanalizacyjny, Bronisław Garbart, zamieszkały pod № 21-ym przy ul. Czerniakowskiej, nie zważając na sygnał dzwonka tramwajowego, z relsów nie zszedł.

Wskutek tego Garbart dostał się pod koła wagonu.

Wydobyto go ze zgruchotaną lewą nogą i w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

═ Pokąsania.

Na ul. Leszno przed domem pod № 51-ym duży brytan pokąsał Basię Jantkową, handlarkę, zamieszkałą pod № 45-ym przy ul. Nowolipie.

Na tej samej ulicy w podwórzu domu pod № 8-ym został pokąsany do utraty przytomności Walerjan Krupiński, liczący 10 lat wieku.

W obu wypadkach psy, jako podejrzane o wściekliznę, oddano pod dozór weterynaryjny.

═ Choroby zakaźne.

W dniu wczorajszym stwierdzono przy ul. Mokotowskiej następujące choroby zakaźne: pod № 57-ym błonicę, pod № 35-ym krup, a pod № 53-im ospę.

Wezwano do powyższych posesyj dezynfektora miejskiego, celem przedsięwzięcia odpowiednich środków.

═ W kąpieli.

I znów ofiara glinianek.

Oficjalista cegielni Openhejma za rogatką wolską, Henoch Rubinowicz, liczący 23 lata wieku, poszedł się kąpać do glinianki w posesji pod № 4-ym przy drodze Górczewskiej.

Rabinowicz odrazu natrafił na głębię.

Kilka osób, słysząc rozpaczliwe krzyki tonącego, podążyło z pomocą, lecz wydobyto już zwłoki.

W pobliżu parku prazkiego kąpał się zecer, Jan Morawski, zamieszkały pod № 26-ym przy ul. Złotej.

Nie umiejąc pływać, przekroczył wyznaczoną linję i zaczął tonąć.

Morawskiego, w stanie bezprzytomnym lecz żywego, wydobył Piotr Kocz, zawsze na swojem stanowisku czuwający.

═ Zamach samobójczy.

Wczorajszego wieczora właścicielka domu pod № 68-ym przy ul. Pańskiej, Józefa Cichocka, licząca 34 lata wieku, wypiła sporą ilość kwasu octowego.

Dzięki energicznemu ratunkowi, niebezpieczeństwo, przynajmniej na razie, usunięto.

Przyczyna rozpaczliwego zamachu nie jest wiadoma.

+ Z inicjatywy głównego dyrektora departamentu przemysłu i handlu w tych dniach przybędzie z Petersburga do Łodzi delegowany główny inspektor fabryczny, p. Michajłowskij. Celem przyjazdu delegata petersburskiego, jak nas informuje korespondent łódzki, jest zbadanie osobiście i na miejscu stosunków fabrycznych.

+ O przystanek.

Z powiatu ciechanowskiego piszą do nas:

„O 20 wiorst od Mławy, a 10 od Ciechanowa, przy kolei nadwiślańskiej leży wieś Pniewo Czeruchy, na której gruntach znajduje się mieszkanie majstra drogowego.

Życzeniem jest wielu osób, aby przy tem mieszkaniu urządzić przystanek kolei.

Przez grunty tej wsi idą dwa trakty: jeden od Mławy do Ciechanowa, drugi od Sierpca, Bieżunia i Szreńska do tegoż miasta, osób więc dojeżdżających do tego przystanku, znalazłoby się niemało.

Nadto droga od Pniewa do Ciechanowa, z przyczyny mocnych gruntów, przez które przechodzi, jest przez cały rok prawie, a szczególniej wiosną i jesienią bardzo zła; trafiają się także tygodnie w roku, iż komunikacja kołowa z Ciechanowem jest stanowczo niemożebna.

Uważam więc za stosowne zwrócić na ten przedmiot uwagę odnośnych władz, tembardziej, że urządzenie kilkuminutowego przystanku na gruncie wsi Pniewo-Czeruchy, pospolicie Pniewkiem zwanej, byłoby bardzo łatwe."

+ Echa prowincjonalne.

Jak już donosiliśmy, gwardjanem czyli przełożonym oo. reformatów w Stopnicy, djecezji kieleckiej, mianowany został Jks. Symforjan Jasiński.

Ks. J. przez lat 20 zastępował proboszcza w Chęcinach.

Kapucyni zakroczymscy (djecezja płocka) przebywają obecnie w klasztorze w Nowem Mieście nad Pilicą, w archidjecezji warszawskiej.

W d. 13-ym t. m. w parafji myszynieckiej, w powiecie ostrołęckim, guberni łomżyńskiej, spadł na kilkunastu wioskach grad, który kurpiom znaczne straty w zbożu wyrządził.

+ Wianki w Kaliszu.

Piszą do nas d. 24-go b. m.:

„Na korzyść Towarzystwa dobroczynności odbyły się wczoraj na rzece Prośnie wianki, w których, na odpowiednio udekorowanych i oświetlonych promach, przedefilowały przed licznemi, po obu stronach rzeki zebranemi rzeszami, wszystkie nasze stowarzyszenia.

Płynął tedy pierwszy prom Towarzystwa dobroczynności z żywym obrazem, ułożonym z dzieci, uczęszczających do sal roboczych, p. t. „Miłosierdzie". Obraz nie udał się, gdyż wiatr pogasił światła.

Z efektownie oświetloną olbrzymią złotą lirą nadpłynął chór męzki Towarzystwa muzycznego i odśpiewał „Wiosnę" Komorowskiego i mazurek „Wisłę".

Trzecim z kolei był bardzo gustownie przybrany żywy obraz, ułożony z cyklistów z wysoko wzniesionem godłem: *„All heil!"*

Po sygnale alarmowym ukazała się dalej straż ogniowa wśród krwawej łuny i dymu, z pośród którego wyłaniała się piękna grupa dzielnej młodzi, uwieńczona strażakiem, wyrzucającym z szprycy sikawkowej strumienie wody.

Zakończył obrazy Neptun z trójzębem, otoczony dziatwą wioślarską, która spracowała się rzetelnie, holując na dość znacznej odległości wszystkie promy.

W przerwach przygrywały dwie orkiestry: strażacka, która stale obecnie grywa w dnie świąteczne w parku miejskim, i pułku dragonów.

Szósty z zapowiedzianych obrazów chóru kościelnego ewangelickiego, bardzo starannie i gustownie udekorowany, z powodu zatonięcia łodzi, nie zjawił się wcale.

Towarzystwo dobroczynności zebrało na „Wiankach" około 300 rs.

W niedzielę zamknięcie sezonu majówką Towarzystwa muzycznego."

+ Echa włocławskie.

Lubo w nader skromnych rozmiarach, jednakże nasze Towarzystwo wioślarskie, pamiętając o tradycji kilku lat poprzednich, starało się obchodzić tradycyjne „wianki".

Na przybranej kolorowemi lampjonami przystani zebrała się gromadka wioślarzy, którym przygrywała orkiestra, złożona z młodzieży fabrycznej.

Puszczono nieco fajerwerków i ogni bengalskich, zaśpiewano piosenkę chóralną, puszczono kilka wianków—i cała zabawa skończyła się.

Publiczność zebrała się dość licznie, raz dla spaceru na bulwarach, a nieco z ciekawości, którą ostudził niebawem deszcz.

Wisła zdążyła już w tym roku zabrać jedną ofiarę--utopił się w jej nurtach 18-letni syn miejscowego kupca Gutowskiego.

Topielca dobyto niebawem.

Nieomal po raz drugi Włocławek nie stał się pastwą ognia.

Późno w nocy z 24-go na 25-ty b. m. zapaliły się drewniane budowle, służące za skład towarów tutejszego kupca, p. I. Kochanowicza, przy ulicy Szerokiej.

Szczęściem akcja ratunkowa była szybką, gdyż rozszerzenie się pożaru ze względu na ciasnotę podwórka, drewniane budowle, a co najważniejsza, z powodu znajdującego się tamże składu nafty, mogło grozić całej połaci domów.

Ogień spostrzeżono dość wcześnie i wkrótce zdołano zupełnie stłumić groźny żywioł.

Spalona częściowo przed trzema miesiącami, fabryka cykorji Bohma została już zupełnie odbudowaną i puszczoną w ruch.

Nadmienić przytem należy, że ani jeden z robotników z powodu ognia nie doznał straty.

Wszyscy dostali odpowiednie zajęcie na czas odbudowy spalonych części fabryki.

Wogóle zarząd tej fabryki wzorowo troszczy się o byt swoich pracowników.

Zaraz po doznanej stracie wskutek pożaru fabryka zakupiła na swój wyłącznie użytek doskonałą sikawkę, co wraz z potrzebnemi przyrządami kosztowało 1,000 rs., nie licząc 200 rubli, danych na straż miejscową, która dzielnie broniła fabryki podczas ognia.

+ Nieszczęśliwy wyścig.

Przed paru dniami grono młodzieży urządziło wyścigi bryczkami, drogą spadzistą, wiodącą do Ojcowa.

Wyścig zakończył się nieszczęśliwie, albowiem dwie panie, wypadłszy, potłukły się niebezpiecznie, jedna zaś uległa tak silnemu rozbiciu, iż musiano przywołać lekarza ze Skały, który skonstatował pęknięcie czaszki.

Nieszczęśliwa w kilka godzin życie zakończyła.

Z teatrzyków.

Trzeci raz od r. 1888-go, w którym to czasie p. Kozierowski wystąpił z 5-aktową krotochwilą „Bykalski czy Wykalski", spotkaliśmy się z nazwiskiem jego na afiszu wczoraj. W zeszłym roku wystawił 5-aktowy melodramat „W walce ze światem", obecnie zaś w Wodewilu 4-aktową farsę „Miłość z przeszkodami".

Dwie pierwsze z wymienionych sztuk wyróżniły się korzystnie wśród powodzi miernot sezonowych, to też nie bez zaciekawienia wyglądaliśmy nowej pracy bezsprzecznie zdradzającego talent sceniczny autora.

Oczekiwania nie zawiodły nas, na oryginalnej, istotnie na życiu warszawskiem osnutej—a wiadomo, czego sobie nie pozwalają autorowie na karb owego lokalnego kolorytu—farsie zabawiliśmy się szczerze i stanowczy w pracy tej dostrzegliśmy postęp. P. Kozierowski nabrał wprawy, kieruje na scenie kilkunastu osobami, wplątanemi w kilka jednocześnie intryg zgrabnie i konsekwentnie, wątku akcji nie gubi po drodze, podtrzymując ją sprytnie obmyślanemi zawikłaniami, pewnym ku rozwiązaniu dąży krokiem i posiada w farsie to, bez czego nie może być farsy, niekłamany humor.

Przewodnią nitkę sztuki snuje rajfurka Surowska (pani Szymborska), wyzyskując miłosne zapały Izydora Goldspatzą (p. Szymborski) ku Helenie (panna Szymborska), sierocie bez ojca i matki, wychowywanej w domu wuja Robaczka (p. Halicki), wdowca, utrzymującego kantor sług, wyzyskując je w sposób względnie niewinny. Helena bowiem nic o zabiegach jej nie wie, rajfurce zaś tylko o „podskubanie" i ośmieszenie żyda chodziło.

Najciekawszą jednak osobę w sztuce, stanowi bowiem w galerji typów warszawskich typ względnie nowy, podpatrzony przez autora i kilkoma nakreślony rysami z siłą i prawdą, jest egzaltowana córka Robaczka, „rozmuszkieterowana", że się tak wyrazimy, panna Aurelja (panna Sułkowska), która mimo, iż siedemnastu posiadała już narzeczonych, żadnego przecie nie mogąc „podnieść duchowo", dostroić do własnego djapazonu, zrywała po kolei z każdym. Wybredność córki nieszczęściem jest Robaczka, który radby pozbyć się jej jaknajprędzej z domu, pozbycie się to bowiem postawiła mu za warunek połączenia się z nim ciepła z Pragi wdówka Piszczalska (pani Felińska). A śpieszyć się wypadało, bo prócz wielu innych umizgał się do wdówki i Pałkowski, obywatel z Pragi (p. Kisielnicki), haraburda, za byle co gotowy „łamać kości", wielce niebezpieczny rywal.

Z pogoni wiecznej Robaczka za konkurentem dla córki korzysta również Surowska, podsuwając na miejsce odrzuconych krawca Czyżyka (p. Feliński), którego przedstawia jako znanego ogólnie artystę-malarza Czyżkowskiego. Panna Aurelja po zerwaniu była właśnie z kochającym ją stale malarzem Stefanem (p. Zdzieszyński), ale malarzem tylko pokojowym, to też z zachwytem przyjmuje „prawdziwego" artystę, który byłby ją zapewne poprowadził do ołtarza, gdyby nie Piszczalska, znacznie od panny zamożniejsza. Czyżyk w ostatniej chwili zwraca się do wdówki, porywając ją z przed nosa tak Robaczkowi, jak i Pałkowskiemu, zaś panna Aurelja decyduje się w końcu uszczęśliwić (?) osobą swoją stałego adoratora Stefana.

Ku takiemu załatwieniu sprawy przyczynił się i Leon Konicki (p. Kopczewski), kuzyn Stefana, a siostrzeniec Rajskiego (p. Swaryczewski), kapitalisty, jak się w końcu sztuki pokazało, a co od pierwszego już aktu było do przewidzenia, ojca Heleny, porwanej mu przed laty przez matkę jej, ponieważ zwlekał z uprawnieniem nie ze wszystkiem legalnego z nią związku. Rajski, odnalazłszy córkę, oddaje rękę jej Leonowi, wesołemu ladaco, który pod wpływem miłości obiecuje poprawę, no i prawdopodobnie obietnicy dotrzyma.

Do wymienionych wyżej zalet sztuki dodajemy jeszcze żywą, w równem tempie prowadzoną akcję, której jedynie brakło w przewlekłej nieco i ciężkiej ekspozycji. Przewleka również autor zbytnio tę i ową sytuację i osłabia za częstem powtarzaniem ich ten i ów efekt, lub ten i ów koncept.

Co zaś do tych ostatnich, to przyznać wypada, że zakradły się między nie i sceny trywjalne, na których wyeliminowaniu całość nie straciłaby pewnie. Między innemi na wyrzutnię zasługuje niesmaczne, paczące charakter sytuacji, uporczywe domaganie się Rajskiego od Heleny, aby mu pokazała znamię na lewej łopatce, które go przekonać miało ostatecznie, iż ona właśnie była jego córką. Wszak posiadanie przez dziewczynę stereotypowego w takich wypadkach medaljonu, podarowanego jej ongi przez ojca, wystarczało zupełnie.

Z pomiędzy wykonawców, którzy bez wyjątku na poklask zasłużyli, podnosimy grę pp. Szymborskiego i Felińskiego, boć jakkolwiek role Goldspatza i Czyżyka nie wolne były od szarży, to przecie obracała się ona w granicach przez autora grubym, karykaturalnym rysunkiem figur naznaczonych i bawiła szczerze.

Staranna wystawa dopełniała warunków dodatnich wczorajszej premjery, warunków, które sztukę stanowczo i na przyszłość zalecają.

W. Karczewski.

Ze sportu.

U cyklistów.

Nawiązując przerwany wczoraj wątek sprawozdania z rocznego ogólnego zebrania Towarzystwa cyklistów w Warszawie, zaznaczamy, iż, pomimo propozycji wiceprezesa, p. A. Fertnera, wybrania przewodniczącego obradom, obecni znaczną większością zaprosili p. wiceprezesa do zatrzymania tej godności. Pan wiceprezes motywował swój wniosek koniecznością zabierania głosu w wielu sprawach.

Po uczczeniu przez powstanie z miejsca zmarłych członków Towarzystwa: ś. p. Romana Lipeckiego i Aleksandra Mireckiego, oraz po zaproszeniu na sekretarza posiedzenia p. Ludwika Kowalskiego, a na asesorów do obliczania głosów pp.: Wacława Babczyńskiego, Antoniego Kozłowskiego, Romualda Lesisza i Michała Wilczyńskiego, i zatwierdzeniu porządku dziennego, przystąpiono do balotowania członków zwyczajnych na członków rzeczywistych.

Następnie p. wiceprezes odczytał sprawozdanie komitetu z powierzonego mu zarządu i działalności Towarzystwa w roku ubiegłym, dające dokładny obraz stanu finansowego instytucji i rozwoju jej sportowego.

Bliżej się zastanawiał p. wiceprezes nad opisem szczegółowym stuwiorstowego wyścigu na szosie lubelskiej z Wawra do Garwolina i nad dalszemi wycieczkami członków, które rozpowszechniły się i powiększyły znakomicie.

Okazano następnie bardzo dokładny obraz graficzny wspomnianego stuwiorstowego recordu, pomysłu i wykonania członka klubu, p. Adama Zakrzewskiego.

Wreszcie, składając mandat, komitet złożył podziękowanie tym wszystkim z pomiędzy członków Towarzystwa, którzy dopomagali zarządowi w spełnieniu obowiązków.

Kilka interpelacyj pp. Bibersteina i Drzewieckiego nad sprawozdaniem kasowem i w przedmiocie powiększenia się majątku Towarzystwa załatwiono i przerwano obrady na 10 minut, celem obliczenia głosów na członków rzeczywistych.

Po przerwie okazało się, iż tylko jeden członek zwyczajny z liczby 24-ch nie otrzymał potrzebnej ilości kresek dodatnich, ażeby módz wejść w prawa członka rzeczywistego.

Rozprawy nad budżetem nie wywołały dłuższej dyskusji.

Gdy budżet został zatwierdzony, komitet, w osobie swojego wiceprezesa, wystąpił z wnioskami, z których pierwszy, dotyczący podniesienia wpisowego z rs. 10 na rs. 25 nie zdołał się utrzymać.

Następnie komitet postawił wniosek, mający na celu podniesienie sumy preliminowanej na budynki na Dynasach do rs. 25,000, a ewentualnie do rs. 30,000, czego żąda komisja budowlana.

Wniosek ten był motywowany potrzebą wzniesienia murowanego budynku klubowego i niemożnością zużytkowania dzisiejszego budynku, raz dlatego, iż nie odpowiada to celowi, a powtóre z powodu obłożenia tegoż budynku sekwestrem przez wierzycieli właścicieli placu przy ulicy Koszykowej.

Towarzystwo broni jednak swojego mienia, a obecny stan sprawy wyczerpująco przedstawił radzca prawny Towarzystwa, adwokat przysięgły Emil Weidel, za co zgromadzeni złożyli mu podziękowanie.

Następnie upoważniono komisję budowlaną bez dyskusji i replik do wydatkowania na budynki klubowe na Dynasach w granicach rs. 30,000.

Nie ulega wątpliwości, iż Towarzystwo ponosi bardzo znaczne koszty przy urządzaniu nowego lokalu na Dynasach, lecz będzie miało jedną z najwygodniejszych i najładniejszych siedzib klubowych w Europie.

Przytem Towarzystwo spotyka się z tyloma dobremi chęciami i z taką uczynnością komisji budowlanej, iż śmiało rzecz można, że wartość budynków znacznie przeniesie ich koszt.

Dalsze wnioski komitetu, jako więcej wewnętrznej natury, pomijamy.

Rezultat wyborów znanym jest czytelnikom naszym z wczorajszego numeru *Kurjera*. *W. O.*

Regaty.

— Więc jedziemy na regaty?

— Naturalnie. Taki piękny dzień, jakby umyślnie wybrany. Wprawdzie jest niemożliwie gorąco, no, ale to więcej obchodzi wiosłujących, niż patrzących, a dla nas, dam, komitet z pewnością przygotował miejsca wygodne, w cieniu...

— Ubrane kwiatami, przy akompanjamencie cukierków i innych herezyj!.. Tak, panie mają zawsze przywileje!.. Gdybyż to raz równouprawnienie!

— No, już dosyć, dosyć... powiedz pan raczej, czy będziesz na przystani, czy na statku?

— A gdziezby indziej, jak nie na statku.

— To i ja także.

— A kwiaty, cień?... Wreszcie wiceprezes Matecki i superarbiter Riegert są mężami niezwykle surowych zasad. Gotowi...

— Co? co? Mnieby nie wzięli? Właśnie. Już ja ich znam. Zostaw pan mnie tę sprawę.

No i rzeczywiście wzięli, za co pocichu byłem im wdzięczny, głośno jednak musiałem przyznać mojej nadobnej interlokutorce, iż wobec pięknych ocząt milkną nawet zasady sportowe.

Odbijamy od przystani o godzinie 5-ej. Korzystam z chwili wolnej przed biegami, żeby poprawić błędy programu, które się tam wkradły mimo woli komisji regatowej, gdyż dopiero w południe, przed regatami, przy wytykaniu toru zdecydowano, iż wyścigi odbę-

dą się w górę rzeki, od nowego mostu do przystani Towarzystwa, na przestrzeni 2,000 metrów. Skutkiem tego również, prócz p. J. Skowrońskiego, przy starcie czynnym był p. J. Brandel.

Ale otóż i start, a przed nami kołyszą się na fali „Błyskawica" race-boot czterowiosłowy pod sterem p. K. Czarneckiego (waga osady 859 fun.) i „Grzmot" pod wodzą p. J. Bukowskiego (waga osady 809 f.). Jak przystało, „Błyskawica" rusza raźno pierwsza i, wybierając lepszą drogę, wjeżdża na tor przeciwnika, który, pomimo usiłowań zakończonych smutnie, bo zemdleniem wioślarza szlakowego, zostaje pobity w 11 minut 50 sekund. „Błyskawica" uderzała wiosłami 33, 32 i 28 razy na minutę, a „Grzmot" 33 i 35 razy.

Na półbąkach czterowiosłowych zmierzyć się mają pp.: A. Strumiłło (łódź „Korsarz", waga osady 925 f.) i M. Strasburger („Biegun", waga osady 821 f.). Dzięki dobremu wytrenowaniu „Korsarz" spokojnie i bez wysiłków przybył pierwszy przed sędziów w 12 min. 52 sek., obracając 34, 33 i 31 razy wiosłami; „Biegun" robił 30, 34 i 34 poruszeń.

Bardzo interesujący był bieg trzeci na pairoarach na cztery krótkie wiosła. Jest to jedna z najtrudniejszych łodzi i skutkiem tego siadają na nie zwykle wyborowe osady. I tym razem pojechali bardzo dobrzy wioślarze pod wodzą p. St. Filipowskiego („Ułana" waga osady 535 f.) i p. W. Pajewskiego („Ostap" waga osady 470 f.).

Po bardzo prawidłowym starcie żwawo ruszył „Ostap" i wjechał na tor przeciwnika, który trzymał się dzielnie, usiłując dognać łódź przodującą. Nagle na drodze zjawia się parowiec, który przecina tor współubiegających się łodzi. Na statku komisji regatowej pod wpływem obawy o bezpieczeństwo wioślarzy powstaje potężna wrzawa, dzięki czemu parowiec staje, a łodzie przepływają tuż pod kołami statku. Skończyło się na strachu, a „Ułana", pomimo wyzyskania przy tej sposobności czasu, przyszła druga do mety, ustępując pierwszeństwa i żetonów złotych, ofiarowanych przez p. A. Żelisławskiego, osadzie p. Pajewskiego.

Bieg trwał 14 minut 47 sek,; „Ostap" zanurzał wiosła 31, 30 i 27, a „Ułana" 24, 26 i 25 razy.

Sześciowiosłówki: „Wisła" (sternik p. J. Janowski, waga osady 1,141 f.) i „Wilja" (sternik p. K. Frycze, waga 1,188 f.) szły dość długo równo. Jak zwykle jednak, dobre wytrenowanie i większe siły zrobiły swoje, doprowadzając szczęśliwie „Wisłę" pierwszą do celownika w 13 min. 17 sek., przy zanurzeniach wioseł 34, 32 i 32; „Wilja" poruszała 37, 36 i 35 razy.

Bieg gigów czterowiosłowych był niezwykle ciekawy, gdyż stawali tu do współzawodnictwa pierwszorzędni sternicy, którzy zadeklarowali swój udział li tylko dla utrzymania wyścigu, a sekundowały im w tej walce pierwszorzędne siły wioślarskie. Na „Gromie" sterował mianowicie naczelnik przystani, p. Kl. Weltzwebel, a na „Wietrze" stary, wypróbowany sternik, okrywający się pseudonymem X. X. Pomimo świetnych wioślarzy „Wiatru", p. Weltzwebel wygrał bieg, o którym należy powiedzieć, iż był bardzo piękny.

Liczby mówią: waga osady „Gromu" 814 f., 35, 35 i 35 poruszeń na minutę, przy trwaniu wyścigu 13 min. 51 sek., a waga osady „Wiatru" 832 f. i 34, 33, 34 poruszeń.

Ostatni bieg sześciowiosłówek wyprowadził na tor młode i nieznane siły, pod wodzą doświadczonych sterników: p. Wł. Deniszczuka („Bug", waga osady 1,393 f.) i p. J. Drozdowskiego („Narew", 1,402 f.), na nowych, pierwszy raz idących łodziach.

Bieg był sportowo bardzo ładny; szczególnie p. Drozdowski pięknie prowadził swoich wioślarzy, no i doprowadził ich pierwszych do celownika, przy 34, 33 i 34-ch poruszeniach, w 13 min. 14 sek. „Bug" zanurzał wiosła 34 razy przez całą drogę.

Szczęście sprzyjało stronie warszawskiej, gdyż prócz p. Janowskiego wszyscy sternicy zwyciężali po tej stronie.

Rozdanie nagród, wobec licznych a uroczych pań, zakończyło uroczystość sportową.

Uroczystość mniej sportowa, lecz weselsza, zaczęła się o godz. 10-ej w lokalu zimowym Towarzystwa, gdzie przy wesołej biesiadzie i miłej gawędzie trwała do późnej nocy.

Z Płocka i Włocławka nadeszły depesze.

W. O.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 1-go lipca główna kasa Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej wypłacać będzie należność za następujące papiery wartościowe: 1) akcje tejże kolei, wylosowane w październiku r. z., oraz w latach poprzednich, po 100 rs. za sztukę; 2) dywidendę za r. z. w ilości 10 rs. 40 kop. od akcyj po potrąceniu dopełnionej przedpłaty po rs. 1 kop. 50; 3) kupony od akcyj pożytkowych po 7 rs. 40 kop.; 4) kupony procentowe od obligacyj serji pierwszej za pierwsze półrocze r. b. № 64-ty w wysokości 7·50 franków; 5) kupony procentowe od obligacyj serji siódmej po 100 i 500 rs. za pierwsze półrocze r. b. № 4-ty po 2 i 10 rs. Jednocześnie wypłacane będą kupony procentowe od 4-procentowych obligacyj, wypuszczonych po 125, 625 i 1,250 rubli w złocie.

— Z d. 1-ym lipca Towarzystwo opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi opuszcza dotychczasowy lokal przy ulicy Marszałkowskiej i przenosi się do własnego domu przy ulicy Hożej pod № 70-ym.

— D. 1-go lipca, w zarządzie intendentury okręgu wojennego warszawskiego, odbędzie się licytacja na dostawę prowjantu i owsa dla wojska w guberniach: łomżyńskiej i płockiej.

— D. 1-go i 2-go lipca odbywać się będzie w seminarjum rzymsko-katolickiem lubelskiem egzamin aspirantów do stanu duchownego.

— D. 1-go lipca, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na odnowienie zabudowania po-franciszkańskiego w Piotrkowie od rs. 1,412 kop. 47; wadjum wynosi rs. 142.

— D. 1-go lipca, w magistracie m. Kalisza, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu lat trzech, począwszy od r. p., furażu dla ośmiu koni straży ogniowej w Kaliszu od rs. 1,248 rocznie.

— D. 1-go lipca rozpocznie się egzamin aspirantów do stanu duchownego w seminarjum płockiem.

— D. 1-go lipca, w magistracie suwalskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę od d. 13-go stycznia r. p. dochodu kasy miejskiej suwalskiej z rzezi bydła w szlachtuzie miejskim od rs. 4,101 rocznie; wadjum wymagane w sumie 410 rs. 10 kop.

— Czternaste zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki garbarskiej pod firmą Temler i Szwede w Warszawie odbędzie się d. 1-go lipca, o godz. 3-ej po południu, w lokalu zarządu przy ulicy Okopowej. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans za r. z., rozdział zysków, budżet wydatków i dochodów i plan działań na r. p., wynagrodzenie komisji rewizyjnej, oraz wybory.

Egzaminy.

Kandydat nauk prawnych, p. Kazimierz Swieszewski otrzymał medal srebrny za pracę konkursową o „Wydawaniu przestępców".

Prawnicy IV-go i II-go kursu: Markowskij i Brenn otrzymali medale srebrne za rozprawy o „Sudiebnikach" Iwana III-go.

W d. 18-ym czerwca na ostatniem posiedzeniu fakultet filologiczny nagrodził pracę o „Janie z Wielomowic Gawińskim" studentów II-go kursu prawa: Pawła Górskiego—medalem złotym i Zdzisława Korsaka—srebrnym.

*

W instytucie inżynierów cywilnych w Petersburgu medal złoty za projekty architektoniczne otrzymał p. Paweł Malinowski, medal srebrny za projekty inżenierskie p. Włodzimierz Piasecki.

D. 31-go maja odbył się w Cesarskiej szkole prawa w Petersburgu akt uroczysty. W r. b. skończyło zakład 29-ciu studentów, i między innymi: p. Eugenjusz Sobieszczański i p. Władysław Kukiel-Krajewski.

Wydział architektoniczny szkoły sztuk pięknych w Moskwie ukończyli ze stopniem architekta i medalami srebrnemi: Jan Ciechański, Leon Dauksza, Franc. Kognowicki i Henr. Michałowski.

*

W d, 24-ym b. m. następujący uczniowie klasy VI-ej szkoły rzemiosł imienia M. Konarskiego otrzymali patenty z ukończenia całkowitego kursu nauk: Karol Ciszewski, Józef Graff, Wacław Jeżowski, Mieczysław Kośmiński, Stanisław Maciejski, Henryk Markowski, Adam Modzelewski, Teofil Pawłowski i Antoni Wysocki.

*

W wykazie studentów, którzy ukończyli w r. b. wydział prawny w Warszawie, mylnie wydrukowaliśmy nazwisko p. Kazimierza Pruskiego.

*

Wyższą szkołę handlową imienia Kronenberga ukończyli w tym roku: Józef Białobrzeski, Tadeusz Filleborn, Michał Gawroński, Artur Hoser, Stanisław Karpiński, Karol Koelichen, Wacław Lachert, Wacław Łuszczewski, Wiktor Makowski, Witold Martini, Ludwik Marczewski, Feliks Miłobędzki, Stanisław Mitraszewski, Wojciech Mrozowski, Mendel Rancman, Wacław Reklewski, Wiktor Winawer i Felicjan Zarzycki.

*

W spisie uczniów, którzy, ukończywszy zakład p. W Górskiego, zdali egzamin w szkole realnej rządowej, pominięto nazwisko p. Tadeusza Glotza, co się niniejszem uzupełnia.

*

Szkołę techniczną kolei terespolskiej ukończyli: Gustaw Bajer, Leonard Walerjan, Henryk Koławski i Józef Czarkowski.

*

Gimnazjum IV-te żeńskie ukończyły: Karolina Bachrachówna, Weronika Bodalska, Julja Fatersohnówna, Felicja Forell'ówna, Zofja Karlińska, Marja Krajewska, Helena Krygierówna, Ludwika Kuratowa, Marja Mandelsówna (z medalem srebrnym), Barbara Maliniakówna (z medalem złotym), Rozalja Majerczakówna (z medalem srebrnym), Anna Margolina i Salomea Słonimska.

*

Następujący warszawiacy ukończyli w r. b. szkołę realną w Dorpacie: Feliks Benni (z klasą dopełniającą), Stefan Benni, Wacław Kirszrot-Prawnicki, Bernard Löwenstein i Adam Romocki.

*

Jak donosi korespondent nasz z Łodzi, w niedzielę odbyły się popisy roczne: o godz. 2-ej po południu w gimnazjum żeńskiem tamtejszem, a o godz. 5-ej w wyższej szkole rzemieślniczej łódzkiej.

Gimnazjum żeńskie ukończyło z patentami 22 uczennice, a mianowicie:

Emma Aronówna, Jadwiga Bątkiewiczówna, Lidja Berlachówna, Wiera Birgelówna, Zofja Chmielewska, Jadwiga Dziembowska, Lia Feinsteinówna, Nadzieja Iwanówna, Franciszka Isańska, Katarzyna Kipperówna, Olda Lorentzówna (z medalem srebrnym), Risa Markusówna, Regina Neumarkówna, Janina Nernheinówna, Zofja Paszkowska, Marja Sudianówna, Jadwiga Szatrowska, Marja Szczyglińska, Aleksandra Friedrichówna, Julja Wagnerówna i Marja Waszczyńska (z medalem złotym).

Ogółem uczennic liczyło gimnazjum żeńskie w Łodzi w ciągu ubiegłego roku szkolnego 471.

Nagród przyznano wogóle w klasach: przygotowawczej—2, I-ej—4, II-ej—5, III-ej—5, IV-ej—3 i VI-ej—5 nagród, a listów pochwalnych w klasach: przygotowawczej—1, I-ej—4, II-ej—2, III-ej—3 i VI-ej—1. Nadto 5-ciu uczenicom, w dowód odznaczenia, ofiarowano kosztowne upominki w książkach.

Wyższą szkołę rzemieślniczą ukończyli wszyscy 22 uczniowie, którzy do klasy 6-ej uczęszczali, a mianowicie:

Samuel Boruch, Robert Falcman, Rajnold Feldweg, Oskar Fiszer, Otton Czernielewski, Aleksander Jefimow, Leopold Kal, Stanisław Kiedrzyński, Teodor Konig, Oswald Kühn, Roman Kulczyński, Tomasz Kurnatowski, Oskar Lamort, Antoni Marchewczynski, Kazimierz Pawłowski, Władysław Pielaszewski, Dymitry Stepanow, Aleksander Suwalski, Wilibald Ulrych, Antoni Wagner, Stefan Wasilew i Stanisław Wrzosek.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 27-go b. m.: „W uniwersytecie tutejszym odbyła się habilitacja docenta filozofji, dra Aleksandra Skórskiego.—Założono tu Towarzystwo, mające na celu upiększenie m. Lwowa. — We środę nastąpi otwarcie wystawy róż, urządzonej przez Towarzystwo ogrodnicze w ogrodzie botanicznym. — Przed kilku dniami zrezygnowało skutkiem dokonanych fałszerstw wyborczych trzech radnych: Marchwicki, Mikolasch i Stokowski. Jutro nastąpić miał wybór prezydenta i wiceprezydenta miasta. Tymczasem zebrali się dziś wieczorem na poufne posiedzenie radni i znaglić chcieli do złożenia mandatu tych radnych, których posądzają o dokonanie fałszerstw wyborczych. Panowie ci jednak nie mieli widocznie należytego poczucia i mandatów złożyć nie chcieli, skutkiem czego zaraz na miejscu dwudziestu kilku radnych z rektorem Piętakiem na czele złożyło mandaty. Z tego powodu rada została zdekompletowana, nastąpić więc musi rozwiązanie rady i rozpisane zostaną nowe wybory do rady miejskiej. Spodziewać się należy, iż nie powtórzą się znowu fałszerstwa. — Dr. Gustaw Piotrowski, docent uniwersytetu lwowskiego, otrzymał od Akademji umiejętności stypendjum Gałęzowskiego 5,000 franków na wyjazd do Anglji i Francji, celem dalszych studjów.— Rektorem politechniki lwowskiej został profesor Rychter.—Za najlepszą pracę na pomnik Fredry uznano model prof. Marconiego, drugie miejsce przyznano modelowi włoskiemu, trzecie Wiśniowieckiemu. Wystawa modeli potrwa do końca b. m."

× **Wykonanie wyroku.** Nie upłynął jeszcze tydzień od ostatniej egzekucji, wykonanej na ślusarczyku Józefie Motylu, gdy w środę uwiadomiono mieszkańców Poznania o nowej, wykonanej przez tegoż samego kata Reindla z Magdeburga na wyrobniku, Janie Gottliebie Hoffmanie, rodem z Gurczyna, w powiecie wschowskim. Hoffmann był właściwie skazany dwukrotnie na śmierć: w Poznaniu i poprzednio w Magdeburgu za popełnienie dwóch oddzielnych zbrodni, dokonanych na młodocianych chłopcach wśród okoliczności, usuwających się z pod wszelkiego opisu. D. 18-go lipca r. 1890-go znaleziono na stokach fortecznych przed bramą wildeską zwłoki chłopca Artura Bernera, syna zecera, a niebawem potem d. 30-go sierpnia tegoż roku pod Magdeburgiem straszliwie pokaleczone zwłoki chłopca Neubauera. We wtorek przed południem doniesiono Hoffmannowi, że cesarz nie skorzystał ze służącego mu prawa ułaskawienia, że zatem sprawiedliwości ma się stać zadość. Rano wyprowadzono H. z więzienia na dziedziniec bez czapki, w modrem ubraniu więziennem. Blady, lecz pewnym krokiem przystąpił do stołu, za którym siedział prokurator, który mu odczytał zatwierdzenie wyroku. Akt egzekucji odbył się szybko. Kat Reindel spuścił topór z taką siłą, że wielki topór, wagi 9-iu funtów, utkwił głęboko w pieńku. W czasie egzekucji stali żołnierze z nabitemi karabinami na posterunku. Na miejsce śmierci towarzyszył Hoffmannowi pastor więzienny Springborn, ale skazaniec nie chciał przyjąć żadnej pociechy religijnej. Zaraz po egzekucji złożono zwłoki w czarną trumnę i odwieziono na cmentarz, a czerwone plakaty obwieściły ludności o dokonaniu kary śmierci.

× **Bismark w Wiedniu.** Z czasów pobytu ex-kanclerza w stolicy austrjackiej coraz to nowe obiegają prasę szczegóły. Oto, co między innemi zauważyła jedna z mieszkanek Wallnerstrasse w chwili wyjazdu księcia z pałacu Palffych na ceremonję ślubną. Zebrana na ulicy publiczność w pierwszej chwili pod błyszczącym mundurem kirasjera nie poznała księcia. Bismark, zdziwiony brakiem okrzyków i owacyj, przystanął chwilę, spojrzał na prawo i na lewo, w okna nawet domów z przeciwka i dopiero, gdy po pewnej zwłoce ozwały się wiwaty, widocznie zadowolony wsiadł do pojazdu. Wyjazd jednak i bez tego uległ zwłoce, ponieważ kamerdyner księcia, najrozmaitsze podając mu ordery, zapomniał o żelaznym krzyżyku, noszonym 60 lat przez Wilhelma I-go, a podarowanym Bismarkowi po śmierci cesarza, jako pamiątkę po nim, przez cesarzowę Augustę. Ex-kanclerz z krzyżykiem tym nie rozstaje się nigdy i tym razem tedy czekał, dopóki mu go nie przyniesiono i nie przypięto.

× **Żołądek Paryża.** Rada municypalna paryzka zebrała dane statystyczne, przedstawiające obraz tego, c[o] w r. z. spożyła stolica Francji. W spisie tym spotykamy 309,604 woły, 240,000 cieląt, 670.000 skopów i 312,00[0]

sztuk nierogacizny. Razem zjada Paryż rocznie 146 miljonów kilo mięsa wołowego, cielęciny i baraniny, 22 miljony kilo wieprzowiny, 15,570,000 kilo dziczyzny i drobiu, 7 miljonów kilo zajęcy, 4,300,000 kilo ryb, 105,000 kilo trufli, 1,400,000 kilo pasztetów, 10 miljonów kilo ostryg, 20 miljonów kilo masła, 465 miljonów jaj. Wypija stolica Francji 4,492,000 hektolitrów wina, 281,345 hektolitrów piwa, 173,520 hektolitrów alkoholu i 121,000 hektolitrów jabłecznika.

× **Dwunasta w miesiącu.** Z Mentony donoszą o samobójstwie pewnego anglika, nazwiskiem Fisher, spowodowanem przegraną w Monte Carlo, wynoszącą około 40,000 funtów sterlingów. Nieszczęśliwy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Dwunasta to już w tym miesiącu ofiara gry.

× **Maskota w niełasce.** Z Teheranu donoszą, iż szach temi czasy cudem niemal uszedł niebezpieczeństwa śmierci. Chłopiec, który, jak wiadomo, wszędzie w podróżach jego europejskich towarzyszył władzcy Persji, rodzaj maskoty, przynoszącej mu wrzekomo szczęście, bawiąc się rewolwerem nabitym w obozie pod Burnjird w obecności szacha, nieuważnie wystrzelił i nieledwie nie położył go na miejscu. Kula przeszła tuż obok głowy monarchy. Wypadek zakończył się wypędzeniem nieuważnego chłopca.

× **Źródło zwyczaju.** Jenerał Karol Herwey w świeżo wydanem w Londynie dziele „*Some Records of Crime*" zupełnie nowe podaje źródło istniejącego w Indjach zwyczaju dobrowolnego spalania się na stosie żon po śmierci mężów. Zdaniem jenerała, nie wdowy zwyczaj ten wymyśliły, lecz mężowie, aby tym sposobem uchronić się przed trucizną, hojnie im podobno ongi przez żony podawaną. Sądzili, i słusznie, iż połowice, z obawy przed stosem, starać się będą usilnie zatrzymać ich przy życiu.

BAŃKI MYDLANE.

Nieco z za Warszawy.

Okolice letnich mieszkań rozbrzmiewają śpiewem słowików.

— Pani!—słychać szept w altanie—kocham cię, chcę przez życie całe być twoim niewolnikiem. Ten oto słowik niech będzie świadkiem przysiąg, które...

— Eh!—słychać dalej odpowiedź—co mi to za świadek—słowik. Wolałabym, aby za świadka mogła być mama...

*

Albo to:

— Radzczyni „kona" z rozkoszy, słuchając śpiewu słowika.

Radzca, któremu okrutnie chce się spać, nieśmiało proponuje:

— Wiesz co, kochanie, możebyśmy już poszli do domu. Tak późno...

— Jeszcze przez chwilę—prawi radzczyni w ekstazie.—Jeszcze trochę! O, słyszysz te ostatnie trele? Zupełnie przypominają mi Suagnesa. O, o, o...

*

Albo jeszcze to:

— Powiadam ci, miałem wieczór pełen wrażeń.

— No?

— Siedzę sobie z panną Niną w altanie, a tu jak gwiznie!

— Tak misternie?

— Djabła tam misternie! Najzwyczajniejszym kijem.

— Słowik?

— Ależ nie: ojciec Niny... Jak gwiznie!

— Aha!

Na kolonje letnie.

M. G. i B. B. rs. 1.—Madaliński kop. 25.—C. O. rs. 1.—Dr. E. Modrzejewski rs. 3, zebrane w dniu 26 czerwca na zabawie w Grudowie.

Dla najbiedniejszych.

R. rs. 1.—W rocznicę śmierci C. U. rs. 5.

Dla Kolińskiej (Brzozowa № 10).

S. J. rs. 1 i trochę starej bielizny.—Bezimiennie rs. 10.—B. rs. 1.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Władysław Kośmiński,

chemik, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 29-go czerwca r. b., przeżywszy lat 33. Pozostała żona wraz z córką i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w piątek, dnia 1-go lipca, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2506—

† Ś. p. **MARJA z ERETHÓW**

MALISZEWSKA,

po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 29-go czerwca r. b. oddała Bogu ducha, przeżywszy lat 45. Pozostały w smutku mąż z córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kaplicy św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w sobotę, o godz. **8-ej** zrana i na wyprowadzenie zwłok z tejże kaplicy zaraz po nabożeństwie na cmentarz brudzieński. —2511

† W dniu 1-ym lipca r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **Józefa i Michaliny Tokarskich**, a to z legatu przez niegdy Józefę Tokarską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —994—

† W dniu 2 lipca, t. j. w sobotę, jako w rocznicę zgonu

ś. p. Władysława Miklaszewskiego,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim), o god. **10 i pół** rano, na które pozostała żona i syn zapraszają krewnych i życzliwych.

† W piątek, to jest dnia 1-go lipca, jako w rocznicę śmierci

Ś. p. Marji Wisnowskiej,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej i pół** rano, na które pozostała matka zaprasza życzliwych. 2—2482—

† W piątek, dnia 1-go lipca, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Bernarda Łazarowicza,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, na które pozostała rodzina zaprasza. —2503

† W piątek, dnia 1-go lipca, o godzinie **8-ej i pół** zrana, w kaplicy Pana Jezusa kościoła po-karmelickiego na Krakowskiem-Przedmieściu, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Pauliny z Domżalskich

TUKAŁŁO,

na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają. —2504

† W dniu 1-ym lipca r. b., w piątek, za duszę

ś. p. Józefy z Łaskich Klawer,

oraz

ś. p. Jana Klawera,

odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godz. 9½ rano nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina zaprasza. —2505—

† Wszystkim krewnym, znajomym i kolegom, którzy w d. 13/25 czerwca odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

ś. p. Józefa Zawadzkiego,

wdzięczna rodzina składa serdeczne „Bóg zapłać". —992

NADESŁANE

— Brylanty, Szafiry i Perły nieoprawne, pierwszej piękności, najbogatszy wybór u M. Mankielewicza w Teatrze pod filarami.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Moskwa 29-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Wczoraj wieczorem zamknięto zjazd gorzelników, przyczem zdecydowano urządzić perjodyczne specjalne wydawnictwo prywatne lub wyjednać takież wydawnictwo urzędowe.

Petersburg 29-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Urzędownie donoszą, że na szkunie „Aleksander", płynącej z Baku do Astrachania i zatrzymanej na przystani, zmarła jedna kobieta i czworo dzieci, a zachorowało cztery osoby, domniemalnie na cholerę. W Astrachaniu cholery niema. W Baku w d. 26-ym b. m. przyjęto do szpitali 48 osób. Z ogólnej liczby chorych zmarło 30, wyzdrowiało 2, pozostało 90. Po za obrębem szpitala zmarło 8. W Tyflisie zachorował przybyły z Baku szeregowiec zapasowy. W ogóle w okręgu zakaspijskim w ciągu ostatnich pięciu dni zachorowało osób 51, a zmarło 31.

Petersburg 30-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — W Baku w d. 27-ym czerwca do szpitali dla cholerycznych przybyło 55 chorych, zmarło 39, wyzdrowiało 14, pozostało 121. Po za obrębem szpitala zmarło osób 18. Z zatrzymanych na przystani astrachańskiej 4-ch chorych zmarł jeden. Do szpitala przywieziono majtka, domniemalnie chorego na cholerę. W Astrachaniu niema wypadków choroby.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU.

Londyn 29-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Proklamacja królowej zwołuje nowy parlament na d. 4-ty sierpnia.

Londyn 29-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Parlament został wczoraj zamknięty mową tronową, która zapowiada rozwiązanie izby gmin i stwierdza przyjacielskie stosunki z zagranicą.

Londyn 29-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Ogłoszono proklamację królowej, rozwiązującą izbę gmin.

RAVACHOL.

Paryż 30-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ravachol nie chce prosić o ułaskawienie i oświadczył, że gotów jest umrzeć.

Lwów 29-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Akt wyborów do rady miejskiej unieważniono, jako całkowicie sfałszowany. Rada miejska uchwaliła wniosek prof. Roszkowskiego. Wobec stwierdzonego sfałszowania wielu kartek wyborczych uznano cały akt wyborów za nieważny i zarządzone będą niezwłocznie nowe wybory.

Lwów 29-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na wczorajszych wyścigach nagrodę Antonińską hr. Potockiego 1,000 guld. wzięła „Arletta" p. Erlangera. Nagrodę towarzystwa 800 guld. zdobył znany z toru krakowskiego „Sladerok" p. Scazighiniego, nagrodę cesarską 3,000 guld. tegoż właściciela „Weisheit". Tenże sam hodowca wygrał nagrodę Jockey-klubu 1,000 guld. klaczą „Pitypalaty". Nagrodę Przedświtu zdobyła „Volosca", a nagrodę *steeple chase* „Alfajaro" Fürstenberga.

Poznań 29-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Minister oświaty, Bosse, zwiedził wczoraj Muzeum polskie i przyjmował deputację obywatelstwa.

Poznań 29-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Minister oświecenia, dr. Bosse, po kilku wizytach, udał się do arcybiskupa i zwiedził seminarjum duchowne, które znajduje się w opłakanym stanie. Wieczorem odbył się obiad u naczelnego prezesa, barona Wilamowitza. W poniedziałek zrana udał się minister do Radlina pod Jarocinem, gdzie zwiedziwszy miejscowy kościół i kaplicę monumentalną Opalińskich, odnowioną przez rzeźbiarza Marcinkowskiego, udał się na rewizję szkoły miejscowej. Wczoraj wieczorem powrócił minister do Poznania; dziś będzie na obiedzie u arcybiskupa. Dziś przyjmie także minister deputację obywateli tutejszych w sprawie szkolnej.

Berno morawskie 30-go czerwca. (*Tel. pr Kur. War.*)—Cesarz zwiedził czeską szkołę przemysłowę. Odpowiada on wszędzie w obu językach miejscowych.

Kiel 29-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiaj, o godzinie 6-ej wieczorem, cesarz Wilhelm udaje się w podróż do Skandynawji.

Londyn 30-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— *Times* w artykule, poświęconym ostatnim wywnętrzeniom się księcia Bismarka, ubolewa nad jego upadkiem i nad szkodami, jakie przynosi ojczyźnie.

Konstantynopol 30-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Turcja i Bułgarja urządzają kwarantanny, zapobiegające zawleczeniu cholery.

Berlin 30-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—

Ruble w gotówce 204 60 (wczoraj

Ruble na dostawę 205 00 (wczoraj

Z sądów.

O biuro posłańców.

Czytelnicy *Kurjera* przypominają sobie może datujący się oddośćdawna proces cywilny, który toczył się pomiędzy p. Czesławem Biernackim z jednej a pp.: Konstantym Wzdulskim i Henrykiem Szaniawskim z drugiej strony, a którego źródłem był zawarty w r. 1880-ym akt przymierza „czerwonych" z „niebieskimi", czyli, wyrażając się poprostu, połączenie w jedną spółkę dwóch odrębnie istniejących podówczas w Warszawie biur posłańców publicznych.

Nie zapuszczając się w szczegóły drobniejsze, przypomnijmy, że w roku 1879-ym do istniejącego już dawniej w Warszawie kantoru posłańców publicznych przybyło drugie takież samo przedsiębiorstwo. Jednego z nich właścicielem był p. Czesław Biernacki, drugiego zaś p. Henryk Szaniawski. Naturalnie rozpoczęła się konkurencja obu kantorów, której kres położyły w r. 1880 dwa akty rejentalne, których mocą pp. B. i Sz., przypuściwszy nadto do interesu p. Konstantego Wzdulskiego, zawiązali spółkę, i powołując się na artykuły: 19, 23 i 38 kod. handl., utworzyli towarzystwo, które nazwali „komandy-

towo-akcyjnem", i w którem sami wspólnikami firmowymi zostali.

Kapitał spółki oznaczony został na rs. 150,000, podzielone na 300 udziałów czyli akcyj po 500 rs. każda. Z liczby tej na rzecz p. Biernackiego przypadło 138 udziałów, a dla pp. Szaniawskiego i Wzdulskiego po 81. Wedle brzmienia kontraktu, udziały owe mogły być ustępowane osobom trzecim przez prosty indos na stronie odwrotnej, tylko z obowiązkiem ujawnienia tego przelewu praw w księgach towarzystwa. Wspólnicy firmowi poddali się z mocy kontraktu odpowiedzialności solidarnej z całego swego mienia, gdy nabywcy akcyj, jako wspólnicy komandytowi, tylko do wysokości swych akcyj odpowiadać mieli. Nakoniec, przepisując tryb odbywania zebrań ogólnych z udziałem właścicieli udziałów, sposób losowania i amortyzacji tych ostatnich itp., kontrakt opiewał, że towarzystwo istnieć ma do czasu zamortyzowania wszystkich udziałów komandytowych, i że następnie wspólnicy firmowi obowiązani będą na tych samych zasadach znowu spółkę zawiązać.

Z biegiem czasu, jak to księgi towarzystwa stwierdziły, akcje pp.: Szaniawskiego i Wzdulskiego przeszły do osób postronnych, a potem skupiły się w rękach p. Biernackiego, i pod prezydencją tegoż osiem razy odbyły się zebrania ogólne wspólników, a niektórzy z nich sądzili, podobno, że towarzystwo na mocy Najwyższego zezwolenia istnieje.

Gdy wszystkie te szczegóły wyszły na jaw, urząd publiczny dopatrzył się w nich cech wykroczenia karnego, polegającego na utworzeniu towarzystwa akcyjnego, bez specjalnej sankcji prawodawczej, i przeciwko wszystkim trzem wspólnikom firmowym wytoczył sprawę karną, która wczoraj właśnie przyszła pod rozpoznanie miejscowego sądu okręgowego w 2-m wydziale karnym. Akt oskarżenia postanowił pp.: Biernackiego, Wzdulskiego i Szaniawskiego pod zarzutem przestępstwa, przewidzianego w art. 1197 kod. karn., który za utworzenie jakiegobądź towarzystwa handlowego bez zachowania obowiązujących w tym względzie przepisów prawa, grozi grzywną do wysokości rs. 500.

Uznanie słuszności powyższego zarzutu pociągnąćby musiało, naturalnie, za sobą unieważnienie samej spółki.

Otóż z pośród oskarżonych pp.: Szaniawski osobiście, a Wzdulski przez usta swego obrońcy (w osobie adw. Żółtowskiego) przyznali zasadność wniosku aktu oskarżenia, utrzymując, że właściwie cała wina ciąży tu jedynie na p. Biernackim, za sprawą którego zaraz na pierwszem zebraniu ogólnem, odbytem przy udziale podstawionych przez p. B. akcjonarjuszów, spółka przeistoczyła się w towarzystwo akcyjne.

Przeciwnie, adw. Marczewski, jako obrońca p. Biernackiego, oświadczył, że klijent jego wcale do winy się nie poczuwa, ponieważ zakwestjonowana spółka, jako komandytowo-udziałowa, zawiązana została bez żadnej obrazy prawa obowiązującego.

Zeznania zbadanych na posiedzeniu świadków stwierdziły, iż niektórzy z tych ostatnich bywali na zebraniach ogólnych, jako podstawieni właściciele akcyj spółki; że udziały te czyli akcje przechodziły z rąk do rąk przez prostą cesję na odwrotnej stronie samego dokumentu; że, nie dając żadnej prawie dywidendy, spadły one w cenie, która z czasem wynosiła zaledwie 27% lub 28% wartości nominalnej; że pp. Sz. i W. udziałami spółki spłacali swoje długi osobiste; że wreszcie chętnych do kupowania akcyj nie było i nabywał je tylko sam p. Biernacki.

Na tle ujawnionych powyżej faktów toczyły się rozprawy, w których toku podprokurator Dołarow popierał oskarżenie; adw. przys. Żółtowski, dowodząc niewinności pp. Szaniawskiego i Wzd., łączył się jednak przytem z wnioskami oskarżenia w przedmiocie bezprawności samej spółki, wreszcie adw. Marczewski dowodził niewinności pana B. i braku w danym razie cech przestępstwa. Zdaniem obrońcy, inkryminowany akt współki sporządzony został zgodnie z przepisami kodeksu handlowego i bez obrazy zarówno ukazu z r. 1856-go (który konieczność zezwolenia Monarchy przepisuje jedynie dla towarzystw komandytowo-udziałowych z kapitałem, przenoszącym sumę rs. 150,000), jako też uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego z r. 1872-go, ta bowiem ma jedynie na względzie stowarzyszenia z dziedziny gospodarstwa wiejskiego, wzajemnych ubezpieczeń lub dobroczynności i użyteczności publicznej.

Sąd w komplecie, złożonym z pp. Grünwalda, Sewastjanowa i Łakina, po półgodzinnej naradzie, ogłosił wyrok, którym orzekł uniewinnienie wszystkich trzech oskarżonych.

Fr. N.

Wyzysk.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Piotrków, w czerwcu.

D. 31-go maja r. b. sąd gminny w Bełchatowie rozpatrywał sprawę tkaczy bełchatowskich, oskarżonych z art. 1359 kod. karn.

Treść tej sprawy podaliśmy w numerze 146-ym *Kurjera.*

Obecnie dodajemy, iż podsądnych w tej sprawie było 14, a świadków z górą 50. Rozprawy sądowe trwały trwały przez dwa dni.

W całym Bełchatowie wszystkich właścicieli warsztatów tkackich jest około 20, znaczna więc większość należała do oskarżonych, a całe miasteczko było poruszone i zajęte.

Zeznania świadków wyświetliły sposób uiszczania zapłaty robotnikom za pośrednictwem przekazów do sklepików, zamiast płacenia gotówką, jak to głosiło oskarżenie. Trzem oskarżonym nie dowiedziono winy dostatecznie, jedno zaś z nazwisk, figurujących na kwitkach, okazało się nieistniejącem.

Oskarżeni starali się dowieść, że jeden ze świadków, Benjamin Klug, działał ze złą wiarą, będąc rozgniewany za to, że nie otrzymał od nich żądanych 100 rs. Okoliczność ta jednak nie została stwierdzoną. Pokazało się zaś, że Klug chciał tylko pożyczyć 50 rs. z kasy dozoru bóżnicznego.

Sąd gminny skazał dziesięciu tkaczy na karę pieniężną po rs. 100 każdego, w razie zaś niemożności uiszczenia tej kwoty na 6 tygodni aresztu policyjnego, z pozostawieniem poszkodowanym robotnikom możności dochodzenia swych strat na drodze cywilnej; trzech zaś podsądnych sąd uniewinnił, a sprawę przeciwko jednemu z oskarżonych umorzono.

G.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani J.*—Piękną mowę Amicisa do uczącej się młodzieży, podaną przez nas w № 157-ym *Kurjera*, powtórzyło kilka pism tygodniowych warszawskich.

— *Prenumeratorowi*—Zażalenie na stróża zakomunikowaliśmy komu należy. Nie skorzystaliśmy dlatego, iż anonymom niepodobna dawać wiary.

— *Panu W. Wol. z Mokotowskiej.*— Sprawa to już załatwiona: wakansów obecnie niema.

— *Tubylcowi z Hożej.*—Jeszcze nie rozstrzygnięty.—Dwóch jest Czesławów J., jeden poeta i literat, drugi rysownik.

— *Dziewiątej fali.* — Czesław Jankowski jest nazwiskiem, nie pseudonymem, literata i poety.— Co do drugiego zapytania: Marjan Jasieńczyk (Karczewski).

— *Korespondentowi z Kielc.*—W Kielcach stałego mamy korespondenta i poprzestajemy na przesyłanych przez niego wiadomościach.

— *Błagającej.*—1% roztwór siarku wapnia.

— *Stałemu prenumeratorowi z P.* — Drzy: Żera, Trzciński, Diehl i inni.

— *Interesowanemu.*—1) Nie. 2) Tylko apteki i składy materjałów aptecznych mają ten przywilej. 3) Cła niema.

— *Prenumeratorowi z ul. Freta.*—Nie podzielamy pańskiego poglądu na nowe urządzenia wodociągowe, a szczególnie utyskiwań, „że woda pełna mułu". Nie, sz. panie! woda jest dobra i powagi lekarskie naszego miasta oddają jej zasłużone pochwały. Na pytanie, dlaczego nie przepuszczają wody w świeżo ułożonych rurach na pewien czas?—odpowiadamy, że praktykuje się to zawsze, a przepłukiwanie takie odbywa się szczególnie po ułożeniu nowej rury za pośrednictwem kranów ogniowych. A więc rzecz ta, wysłuchawszy i drugą stronę, w tej sprawie zainteresowaną, przedstawia się w świetle mniej ponurem, co zresztą z własnem naszem doświadczeniem najzupełniej się zgadza.

GIEŁDA.

Warszawa 30-go czerwca.

Wczorajsze kursy wynosiły: 204.25, 203.90, 202.20, 205.—, 66.70, 64.70, 211.—, 169.20, 191.—, 173.50. Dzisiejsze poranne szacowania brzmiały zewsząd bardzo pomyślnie, z Berlina otrzymaliśmy bowiem taksacje 205 i 205.50 w poszukiwaniu, co się równa kursom 48.77½ i 48.65 bez kosztów, oraz depesze, twierdzące, iż po ukończeniu likwidacji usposobienie giełdy tamtejszej mocne z powodu świetnych widoków urodzajów, oraz zakupów, w celach spekulacyjnych. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 99.45 w zaofiarowaniu, rs. 99.20 w zaofiarowaniu i po rs. 99 w zaofiarowaniu. Pomimo tak dobrych wiadomości, u nas było dziś dość drogo przy zwyżkowym kierunku kursów, dzięki zakupom spekulacji, która pokrywała dziś swoje zobowiązania. Rozpoczęto obroty kursem 48.85 (równia 204.70 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, który podniesiono niebawem do 49 (t. j. 204.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop. na korzyść Berlina, a przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego 95 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli zbywającego z terminem trzymiesięcznym po 49.30 i 48.35 i do końca lipca r. b. po 48.65, a z odbiorem stałym w końcu września r. b. po 48.60 i w końcu lipca r. b. po 48.60, 48.65, 48.70, 48.75, 48.80 i 48.85.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 48.85, 48.90, 48.92½, 48.95, 48.97½ i 49, przeważnie jednak po kursach 48.92½ i 48.95. **Londyn krótki** oddawano, jak chce mieć ceduła, po 9.89, 9.90, 9.94 i 9.95. **Paryż** krótki i **Wiedeń krótki** bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Paryż 39.80 i na Wiedeń 83.70.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek słabszej. **Żądano za listy likwidacyjne** 98.80 i 98.50, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. **Pożyczki wschodnie** w zaofiarowaniu nominalnem po 103.— II-ej em. i po 105.25 III em. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1864-go po 221, oraz kilkadziesiąt listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 195. **Pożyczki** wewnętrzne 4% wszystkich czterech seryj ceniono po 95.75, nabyto zaś kilkanaście tys. I, II i III serji po 95.45.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.55 I-ej ser. i po 102.05 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 101.80 i 101.75. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.40 I-ej ser., po 102.30 II ser., 102.20 III serji, po 101.90 IV, V i VI serji, których szukano po 101.50, a znaleziono kilka tys. V s. po 101.50, 101.55, 101.60 i 101.65. Sprzedano kilka tys. 5% listów zastawnych m. Łodzi serji IV po 100.10, przy żądaniu po 100.75 za I serję i po 100.50 za trzy następne serje.

Ceduła notuje w żądaniu kupony celne po rs. 1.60.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek słabsze Krótki Berlin ofiarują po 48.95.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.05, za Londyn krótki 9.95, za Paryż krótki 39.75 i za Wiedeń krótki 83.60.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.93[7] *netto.* Wiadro 78% rs. 8.70—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 28-ym czerwca.—Dowozy znowu zmniejszyły się bardzo. Dostawiono tylko 200 korcy pszenicy, 50 żyta i owsa 100 korcy, gatunki w obrocie przeważnie średnie, za wyborowe żądają cen bardzo wysokich. Za pszenicę pstrą średnią płacono po 8 rs, za żyto średnie od 6.65 do 6.75. Owsa drobne partje kupowano 2.85, 3 rs., 3.15, 3.30 do 3.50. Siano świeże w dosyć znaczych ilościach po 25 do 35 kop. za pud płacono. Słoma stara i mała, 28—30 kop.

Cukier. Wiadomości komunikowane przez syndykat kijowski, odnoszące się do sprzedaży czynionych tamże, brzmią bardzo pomyślnie dla kryształu, co nie przechodzi u nas bez widocznych, śladów. Mączka jest przeto w poszukiwaniu, przy cenach podwyższonych; odbiorcy chętnie płacili w ubiegłym tygodniu po rs. 2.85, lecz fabrykanci żądali następnie rs. 2.90 za kamień 24-funtowy. Mocne również usposobienie, pomimo bardzo małych zleceń zamiejscowych, panuje w dalszym ciągu dla innych gatunków cukru i wzmocni się jeszcze przy żądaniu, a więc po dopełnieniu znaczniejszych tranzakcyj. Obroty były bardzo nieznaczne, jakkolwiek większe od minionych. Ceny w detalu utrzymały się bez zmiany, przy mocnej tendencji. Notujemy: Hermanów, Łyszkowice rs. 3.22½ do 3.25, za Leonów, Józefów, Michałów, Czersk, Sanniki, Dobrzelin, Oryszew, Konstancja, Walentynów (polska rafinada) po rs. 3.20. Kostki od rs. 3.20 do 3.22½ w miarę gatunku. Mączka w żądaniu po rs. 2.90, którą to cenę płacą odbiorcy w małych ilościach.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 18-go czerwca r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną: w okresie czasu od dnia 12-go do 18-go czerwca r. b. *Z kampanji 1891/92 r.*: w dniu 9-ym czerwca r. b. 1,200 pudów na stacji Zarudnica na czerwiec po rs. 4.50, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 11-ym t. m. 2,400 pudów z odbiorem w Kijowie na maj-czerwiec po rs. 4.60, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 12-ym t. m. 9,000 pudów na stacji Romazowce na czerwiec-lipiec po rs. 4.45, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 14-ym t. m. 4,200 pudów na stacji Oratowo na czerwiec po rs. 4.45, z zapłatą przy dbiorze towaru. *Z kampanji 1892/93 r.:* w dniu 6-ym czerwca r. b. 10,000 pudów na stacji Białocerkiew nawrzesień-styczeń po rs, 4,05, z zapłatą przy odbiorze towaru; 9,600 pudów z odbiorem na stacji Białocerkiew na październik-styczeń po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Pohrebiszcze na maj-czerwiec po rs. 4.27½, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 10-ym t. m. 50,000 pudów na stacji Talnoje na wrzesień-listopad po rs. 4.05, z zapłatą rs. 1 w sierpniu; w dniu 11-ym t. m. 20,000 pudów na stacji Mironówka na październik-styczeń po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 12-ym t. m. 30,000 pudów na stacji Trostianiec (gub. charkowska) na październik-grudzień po rs. 4.15, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 13-ym t. m. 24,240 pudów na stacji Rowno na kwiecień-czerwiec po rs. 4.35, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 14-ym t. m. 30,000 pudów na stacji Oratowo na wrzesień-grudzień po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru; 30,000 pudów na stacji Szpoła na wrzesień-listopad po rs. 4.05, z zadatkiem 50 kop. płatnym w sierpniu; 10,000 pudów na stacji Moskwa na październik-styczeń po rs. 4.60, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 15-ym t. m. 25,000 pudów na stkcji Monastyryszcze na wrzesień-styczeń po rs. 4.05, z zapłatą rs. 1 w lutym; w dniu 16-ym t. m. 10,000 pudów na stacji Moskwa na listopad-luty po rs. 4.60, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Koriukowka na wrzesień-styczeń po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Świadectw wywozowych* sprzedano: na 5,110 pudów cukru po rs. 1.05 w stosunku puda. Ceny rafinady w Kijowie: Towarzystwa rafinerji kijowskiej I-szy gatunek rs. 5.50, hr. Bobryńskich I-szy gatunek rs. 5.50, Towarzystwa Gniewań I-szy gatunek rs. 5.50, Tow. Koriukowka I-szy gatunek rs. 5.50; cukier rąbany wyżej od tych cen o 30 kop. na pudzie.

Libawa dnia 22-go czerwca.—Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) bez zmiany, suche litewskie 108 do 112 kop. w poszukiwaniu, kurl. 110—112 kop. w poszukiwaniu, russkie 113 kop. do 114 kop. w poszukiwaniu. Pszenicy nie notowano. Owies biały słabiej, kurland. i litewski wyborowy 85 do 86 kop. w poszukiwaniu, dobry russki 74—75 kop. w poszukiwaniu, owies czarny słabo, wyborowy od 74 do 75 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień cicho, dobry kurlandzki 80 kop. w poszukiwaniu, na paszę suchy 73 do 75 kop. w poszukiwaniu. Hreczka bez ruchu. Groch suchy mocniej, na paszę od 80 do 82 kop. w poszukiwaniu, mało-russki 90 do 92 kop. w poszukiwaniu. Bób 86—87 kop. w poszukiwaniu. Wyka i fasola bez obrotów. Siemię lniane słabiej, litewskie 7-miarowe 140 kop. w poszuk., russkie 7-miarowe 139—140 kop. w poszukiwaniu, stepowe 7-miarowe 146 do 150 kop. w poszuk., 6-miarowe 125—126 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane russkie wyborowe 104 kop. w żądaniu, 96 do 103 kop. w poszukiwaniu, saratowskie 83 kop. w żądaniu, 81 do 82 kop. w poszukiwaniu. Makuchy konopne 64 kop. płacono, 63 kop. w poszukiwaniu. Otręby pszenne grube litewskie 45—50 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w d. 18-ym i 21-ym czerwca wynosił: 12 wagonów żyta, 1 jęczmienia, 75 wag. owsa i 149 wagonów różnych innych towarów.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 27 czerwca 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	6	wag.	1	21	wagonów
Owsa	8	"	9	90	"
Mąki żytniej	—	"	2	11	"
Mąki pszennej	—	"	8	27	"
Kaszy jaglanej	14	"	7	116	"
Kaszy gryczanej	—	"		4	"
Ryżu	—	"		2	"
Pszenicy	10	"		85	"
Jęczmienia	3	"	2	29	"
Grochu	2	"		6	"
Gryki	—	"		8	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	1	"		19	"
Łoju	—	"		5	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		12	"
Cukru	—	"		—	"
Rodzynków	—	"		—	"
Kukurydzy	5	"		76	"
Mąki kukur.	—	"		4	"
Razem	49	wag.	24	510	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 112	do 130	kop.	za pud
Żyto	od 106	do 120	"	"
Jęczmień	od 78	do 93	"	"
Owies	od 75	do 96	"	"
Groch	od 115	do 125	"	"
Gryka	od 106	do 113	"	"
Kasza jaglana	od 122	do 145	"	"
Kasza gryczana	od 176	do 186	"	"
Kukurydza	od 70	do 73	"	"

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Tendencja warszawskiego rynku dla okowity jest w dalszym ciągu słaba, skutkiem prawie zupełnego braku odbiorców. Posiadacze towaru obniżają swoje żądania, ale pomimo tego przed ogłoszeniem o przywróceniu premji wywozowej, wynoszącej 25 kop. od wiadra, o ożwywieniu w handlu okowicianym mowy być nie może; dla tego też koła interesowane z niecierpliwością wyczekują uchwały zebrania gorzelników w Krakowie. Ceny w żądaniu obniżyły się do rs. 8.70 za wiadro 78%—2%, lecz i te ceny mogą być tylko uważane za nominalne, gdyż dystylatorzy wymagają dalszych ustępstw. Hamburg nootuje pod dniem 28-im czerwca r. b.: na czerwiec $26\frac{1}{4}$ mar. w żądaniu, 26 mar. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec $26\frac{1}{4}$ mar. w żądaniu, 26 mar. w poszukiwaniu; na lipiec-sierpień $26\frac{3}{8}$ mar. w żądaniu, 26 m. w poszukiwaniu; na sierpień-wrzesień $26\frac{5}{8}$ m. w żądaniu, $26\frac{3}{8}$ m. w poszukiwaniu; na wrzesień-październik $26\frac{3}{4}$ mar. w żądaniu, $26\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu.

Gdańsk 27-go czerwca. — Pszenica miała obrót mały i utrzymała ceny bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na czerwiec-lipiec $167\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 147 mar. w zaofiarowaniu, 146 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 147 mar. w zaofiarowaniu, 146 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 168 mar. Żyto było poszukiwane i drożej płacone. Płacono za polskie oclone 119 f. 181 mar., 114/15 f. i 121 f. 184 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec krajowe 183 mar. poszukiwaniu, na lipiec-sierpień krajowe 175 mar. w zaofiarowaniu, 174 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 171 mar. w zaofiarowaniu, 170 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna krajowego 185 m., dolno-polskiego 150 mar., tranzytowego 149 mar. Jęczmień bez obrotów. Owies krajowy 148 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 190 mar. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie ładne 220 m. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 59 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 39 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja ospała, a w Magdeburgu słaba. Kurs w Gdańsku 205.75 mar. za 100 rs.

Cena skopów. Z Paryża piszą do nas: W ubiegłym tygodniu przyprowadzono na targ La Vilette baranów 24,638, z których natychmiast sprzedano 21,010; waga przeciętna wynosiła 20 kilo.

Ceny skopów za kilo żywej wagi z dnia 9-go czerwca:

przeciętnie za gatunek	I	fr.	1.95
" "	II	"	1.75
" "	III	"	1.65
maximum:		"	2.05
minimum:		"	1.46

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Na russkich rynkach zbożowych po dawnemu panuje usposobienie spokojne. Z powodu pewnego polepszenia się stanu zasiewów, nabywcy kupują zboże w niewielkich ilościach, wyłącznie na zaspokojenie potrzeb bieżących; handlarze nie śpieszą się również z wyprzedażą zapasów, ponieważ dowozy zboża na jarmarki, ze względu na roboty w polu, są nader nieznaczne, a zapasy niewielkie. W portach czasnomorskich i azowskich, a także w gubernjach południowo-zachodnich i południowych, oraz na Kaukazie na zmniejszenie ruchu handlowego wpłynął brak wiadomości co do kwestji przywrócenia wywozu, oraz zniesienia taryf ulgowych na przewóz zboża; dotąd się jeszcze nie wyjaśniło, jak się to odbije na cenach. Pewne ożywienie w tranzakcjach należy zanotować w Odesie i w Bessarabji, gdzie kukurydza nabywana jest w wielkich ilościach na wywóz. W portach nadbaltyckich wzmógł się popyt na owies. Ceny zboża wogóle trzymały się mocno; wahania ich, wobec pewniejszych wiadomości co do stanu urodzajów, były nieznaczne, a zniżkowa tendencja cen ustała już zupełnie. Co się tyczy zasiewów, to, według sprawozdań licznych korespondentów, przedstawiają się one pomyślnie, dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym. Z gub. podolskiej i wiatskiej otrzymano doniesienia o poprawieniu się ozimin. Ogółem zapasy zboża w dniu 13-ym b. na 11-tu rynkach portowych (Petersburg, Rewel, Ryga, Libawa, Taganrog, Rostow nad Donem, Mariupol, Berdiansk, Mikołajew, Odesa i Noworossyjsk), oraz na 15-tu wewnętrznych (Warszawa, Woroneż, Oreł, Jelec-elewator, 4 elewatory riazsko-uralsk. kolei, Moskwa, Rybinsk, Niżnij-Nowogród, Kazań, Saratów, Carycyn i Orenburg), przedstawiają się jak następuje: Rynki portowe: pszenicy: 13,466^{1}, żyta 658^{1}, owsa 6,347^{6}, jęczmienia 4,285^{3}, kukurydzy 345, mąki 1,428^{2} tysięcy pudów. Rynki wewnętrzne: pszenicy 3,497^{4}, żyta 1,043^{6}, owsa 1,187^{3}, jęczmienia 146, kukurydzy 99^{4}, mąki 3,494^{2} tysięcy pudów.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— 1892. Tad. Mich. Będę jeszcze 4-go w W...
2510 O. P.

— Braganza. Odebrałem niezapominajkę. Czyż mam ci powiedzieć, że i ja ją obrałem za godło. I ja liczę dni i godziny, które żółwim krokiem tylko postępują. Dlaczego dni szczęścia tak prędko przechodzą pozostawiając po sobie żal i tęsknotę? Przechodzę męczarnie okropne, zdala od wszystkiego co ukochałem nad życie. Upadam pod nawałem myśli smutnych. Kiedyż zawita jutrzenka, zwiastująca nam chwilę szczęścia? Oby Bóg miał cię w swojej opiece, mój ty aniele stróżu. 993r

DLA KAPITALISTÓW.

Nieruchomość Nr 550 (26) przy ulicy Długiej, własność S-rów Naimskiej, składająca się z domów i placów obszernych (około 9000 łokci kwadr.), tyłami wychodząca na ogród Krasińskich, sprzedaną zostanie przez Tow. Kred. Miejskie dnia 2 Lipca, o godz. 11-ej rano w Kancelarji Rejenta Jałowickiego, w gmachu Hypoteki. Warunki w księdze hypotecznej, lub w biurze Dyrekcji. Licytacja zacznie się od 22,500 rs.—Vadium 3,000 rs. 1130

HERBATA

FIRMY DOMU HANDLOWEGO

WOGAU i K° w Moskwie,

z Banderolą Rządową,

nadeszła i sprzedaje się hurtowo i detalicznie

W SKŁADZIE JÓZEFA KLEINADEL,

ulica **Królewska Nr 39,** wprost Giełdy,

Telefonu Nr 280. 922R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Czerwca (7 Lipca) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na dzierżawę sklepów i szafek, licząc od dnia 1 (13) Lipca 1892 r. do 1 (13) Stycznia 1894 r., w Gościnnym Dworze za Żelazną Bramą, a mianowicie:

a) w głównym gmachu Gościnnego Dworu:

1) Sklepu № 31, od rs. 128 kop. 80;
2) „ № 35, od rs. 120 kop. 80;
3) „ № 111, od rs. 160 kop. 80;
4) „ № 128, od rs. 128 kop. 80;
5) „ № 145, od rs. 145 kop. 60;
6) „ № 161, od rs. 344 „ — rocznie.

b) W dziedzińcu Gościnnego Dworu:

7) Sklepu № 5, od rs. 80 kop. 80;
8) „ № 9, od rs. 80 kop. 80;
9) „ № 18/19, od rs. 112 kop. 80 rocznie.

c) szafka przy tylnem wejściu z lewej strony:

10) Szafki № 4, od rs. 7 kop. 20 rocznie;

d) z prawej strony:

11) Szafki № 3, od rs. 7 kop. 20 rocznie.

Sklepy te i szafki oddają się w dzierżawę na rysico teraźniejszych dzierżawców, nie spełniających warunków kontraktu.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 983r

Przywilej na Rossję za Nr 13192.

Zatwierdzone przez Petersburski Urząd Lekarski, jako nie zawierające nic szkodliwego

AROMATYCZNE PASTYLKI

do przygotowania **różnych wódek, likierów i owocowych limoniad,** fabryki

GLÄSCHKE & WIEDNER

w PETERSBURGU.

Cennik:

Pastylki do wódek: (po 15 kop.)

№ 1 Arak,
„ 2 Koniak,
„ 3 Rum,
„ 4 Absent,
„ 5 Jałowcowa,
„ 6 Kirsz,
„ 7 Żytniówka,
„ 8 Jarzębinowa,
„ 9 Holenderska,
„ 10 Ryski balsam,
„ 11 Angielska gorzka,
„ 12 Cesarska „
„ 13 Angostura,
„ 14 Żołądkówka,
„ 15 Szwajcarska,

do likierów:

„ 20 Benedyktyn,
„ 21 Chartreuse,
№ 22 Marasquino,
„ 23 Curaçao,
„ 24 Mandarynowy,
„ 25 Cesarski,
„ 26 Różany,
„ 27 Aromatyczny,
„ 28 Waniljowy,
„ 29 Alaschkümmel

(po 15 kop.)

do limoniad. (po 10 kop.)

„ 41 Ananasowa,
„ 42 Morelowa,
„ 43 Bananowa,
„ 44 Wiśniowa,
„ 45 Gruszowa,
„ 46 Poziomkowa,
„ 47 Cytrynowa,
„ 48 Malinowa,
„ 49 Brzoskwiniowa,
„ 50 Porzeczkowa.

Skład główny na Królestwo Polskie

Józef Kleinadel,

Warszawa—Królewska 39, wprost Giełdy.—Telefonu 280. 399

395 dziesięcin dobrej ziemi użytkowej

pod korzystnemi warunkami do sprzedania w gubernji Jarosławskiej, powiecie Romanowo-Borysoglebskim, o 7 wiorst od rzeki Wołgi i miasta Romanowo-Borysoglebska, 25 do 30 wiorst od miasta Rybińska, znanego z handlu zbożem, oraz od stacji Rybińsk drogi żelaznej Rybińsko-Bołogoskiej, 30 zaś do 35 wiorst od miasta Jarosławia i stacji Jarosławl Drogi Żelaznej Moskiewsko-Jarosławskiej.—Piękny las budulcowy (110 dzies.), lasy brzozowe i mieszane, zagajniki młode i pola orne leżące odłogiem.—Ziemia przydatna do gospodarstwa rolnego. Budynki gospodarskie wystawione być mogą z obficie znajdującego się w lasach drzewa budulcowego. — Obfitość tego budulcu, tudzież wyrób lasu na drwa sążniowe, pokryją w znacznej części kapitał potrzebny do nabycia ziemi powyżej wymienionej. Ponieważ własność ta nigdzie nie jest zastawioną, nabywca będzie miał możność według swego życzenia to uskutecznić.—Dla powzięcia bliższych informacyj, udawać się należy listownie lub osobiście do Elżbiety Nikołajewny Szupińskiej, mieszkającej w mieście Twerze, przy ulicy Skorbiaszczenskoj, w domu własnym. 969r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje na dwuletnią od dnia 1 (13) Stycznia 1893 roku, do 1 (13) Stycznia 1895 roku:

1) konserwację kanałów i mostków miejskich, od cen w wykazie materjałów i robocizny zamieszczonych.

2) oczyszczanie kanałów w bydłobójni na Solcu, od rs. 150 rocznie.

Warunki licytacyjne i wykaz cen, mogą być przejrzane w Wydziale administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 953r

Ostrzega się przed szkodliwem fałszowaniem i naśladowaniem.



Strzedz się należy sfałszowania.

Ażeby uniknąć podrobienia i naśladowania, wymagać potrzeba

Mydła prawdziwego

noszącego podpis czerwony na etykiecie i cechę fabryczną przez Rząd zatwierdzoną za № **3374.**

Skład Moskwa, Wiedenskij per. d. Pietrowa; w Warszawie u pp.: W. Karpińskiego, J. A. Kalinowskiego, H. A. Kucharzewskiego, Aleksandra Lipinka, J. Mrozowskiego, Ludwika Spiessa i Syna, Gust. Stuermera, F. Dziechcińskiego. 719r



Najtrwalsze Metlachskie Posadzki z Terrakoty.

do kościołów, sklepów, kuchen, kąpieli, korytarzy i t. d.

Lastrico, Mozaika, Piece białe i majolikowe.

Kuchnie i Wanny,

Maksymiljan Harczyk,

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 7. 765R

ODPADKI

cynkowe

bez farby, kupuję w każdej ilości.—Oferty z ostatecznemi cenami pod: **B. T. I. S.,** przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26. 967R

KANTOR BANKIERSKI

Bernarda Lauera,

Rymarska 10,

załatwia wszelkie interesa w zakres bankierski wchodzące oraz wydaje przekazy i listy kredytowe na stolice europejskie i na następujące miejscowości: **Alger, Antwerpia, Baden-Baden, Bazel, Brody, Budapeszt, Cannes, Chicago, Franzensbad, Genuę, Genewę, Jerozolimę, Kair; Karlsbad, Kraków, Lipsk. Lwów, Medjolan, Marjenbad, Mentonę, Meran, Nowy-Jork, Nizzę, Ostendę, Podwołoczyska, Pragę Czeską, Rzym, San-Remo, Teplitz, Wiesbaden, Wrocław Zurich** i t. d. -Uskutecznia również wypłaty we wszystkich galicyjskich kuracyjnych miejscowościach, jako to: **w Iwoniczu, Krynicy. Szczawnicy, Zakopanem** itd. 1056

Wielmożny Inżenier-technolog p. G. Ritter, wynalazca „Exsiccatora,"

w Warszawie.

Z przyjemnością zaświadczamy, **iż „Exsiccator"** używa się w fabryce naszej **od r. 1885** do wszelkich budowli i urządzeń **drewnianych** dla zabezpieczenia takowych od **gnicia, grzybka** i t. p. oraz do **osuszania wilgotnych** murów z **najlepszym skutkiem**; możemy przeto preparat ten każdemu **polecić.**

Fabryka Wyrobów Platerowanych
(pieczęć) **Norblin i Spółka.**

Uwaga. Podobnych świadectw posiada firma **setki.**

Broszurki wysela się bezpłatnie—franco.

Adres: Ritter—Warszawa. 844

Sprzedają w Warszawie: A. Lipink, Eugenjusz, Ludwik, Aleksander et Marceli, J. Kalinowski i Trzciński, Urbanowicz i Różycki. 481r



Se vend dans toutes les pharmacies, ainsi que chez les parfumeurs et les droguistes.

Paris 40 rue de Cléry.

Dépôt à Moscou chez W. Kraemer, Stary Gostiny Dwor, № 28—30.

FOLWARK.

Do sprzedania Folwark, odległy 1 wiorstą od rogatek Moskiewskich (Grochowskich), przy samej szosie, rozległości około 2 włók dobrej miary, oprócz tego łąki na Kępie, bez długów, z inwentarzem żywym i martwym, zabudowania w najlepszym stanie, trzy domy mieszkalne, ogrody warzywne i fruktowe; zdatny na założenie fabryki.—Wiadomość na Starej Pradze, w domu № 175 23 nowy ul. Targowa, u właściciela domu. 965R

Na podarunki 1133

[D]robne przedmioty z Syberyjskich kolorowych kamieni: szkatułki, popielniczki, pieczątki, przyciski, groty, wazy i t. p.; także ametysty, topazy, szmaragdy i inne kamienie, dla oprawy w pierścienie, kolczyki, brosze, nie drogo, w magazynie wyrobów z kamieni **Marszałkowska**, róg Świętokrzyzkiej **134**.

Poszukuję młodego człowieka

z dobrej rodziny, sprytnego, do biura przemysłowo-handlowego, jako ucznia, za wynagrodzenie, znać winien języki: polski, russki i niemiecki, z ładnym charakterem pisma.—Pierwszeństwo mają ci, którzy już obeznani z kupiectwem.—Oferty pod K. H. 16, przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26. 974R

Od 1-go Lipca 1892 roku,

Magazyn Ubiorów Męzkich Jana Frydrycha, 1112

będzie przeniesiony z ulicy Szpitalnej na ulicę Chmielną № 33, przy Marszałkowskiej.

SCHLANGENBAD

wyjątkowo wyborowa miejscowość kuracyjna, lesista, na milę długości, wolna od wiatrów; drogi lesiste, żętyca, mleko krowie i kozie, rozgł. kąpiele o naturalnej temperaturze (27 do 32° C.), krystaliczne czyste, miękka woda, nerwy uspakajająca i obieg krwi regulująca, uważana za najlepszy kosmetyk naturalny i środek konserwacyjny. Obfitość środków na choroby nerwowe, kobiece, podagrę, reumatyzm, uwiąd starczy i inne.—Prospekty franco i bezpłatnie.

973R **Urząd burmistrzowski.**

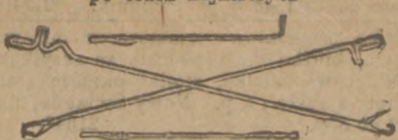
Dobra sposobność!

W mieście fabrycznem jest do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu za granicę Gisernia metalowa z fabryką armatur, składająca się z 6 tokarni, freis maszyny, motoru gazowego o sile 2 koni, bormaszyny kompletnej Giserni z najnowszemi modelami.

Odstępuje się z kundmanami i praktykantami.—Oferty składać pod lit A. Z. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 970r

IGŁY pończosznicze,

po cenach najniższych



Gwarantuję za dobroć tychże

J. Weinberg,

Warszawa, Zielna 21, 1131

pomiędzy Świętokrzyzką i Sienną.

OGŁOSZENIE.

Komora Celna w Rydze podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 26 Czerwca (8 Lipca) r. b., o godzinie 12 w południe, sprzedawane będą w tejże Komorze przez licytację: bawełna surowa przez ogień uszkodzona, w ilości pudów 4522 funt. 20 oraz obręcze żelazne, ważące pud. 18 funt. 31. 982r

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 1941r

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 1781r

Francuz, nauczyciel gimnazjum poszukuje lekcyj. Oferty proszę składać: Nowy-Świat 38—5, dla K. F. 21384

Francuzka otrzyma pokój, w zamian za lekcje. Złota 34, m. 8. 21496

Francuzki młodej poszukuję do konwersacji. Adresy dla „Henri 25" przyjmuje Kurjer Warsz. 21713

Francuzkiego teoretycznie i praktycznie, z wykładem polskim lub russkim, udziela doświadczona nauczycielka z patentem wyż... i pozwoleniem władzy miejscowej. ...na 36, m. 10. 1891r

...**er** z patentem politechniki w Zurychu, ...uje do wyższych zakładów naukowych ...językach: polskim, russkim, fran... ...iem. Wiadomość: Grzybowska 7, ...7. 21463

...**tor** jęz. niemieckiego, pragnie ...na wakacje. Wiadomość w kan...ty. Hortensja № 2, od 10-ej do ... 21229.

... pedagogów zechciał utrzymywać ...-klasową w mieście powiatowem, ...: Warszawa poste-restante „Szko... ...adomi o tem w Kur. Warsz., zamie... ...wój adres, pod którym można by się ...ieć. Utrzymujący szkołę może mieć ...500 rub. dopłaty. Można liczyć ...100 uczni. 21340

...**ycielka** muzyki potrzebna. Oferty ...muje kantor Kurjera „Praga." 21659

...**za** rodowita, z patentem, znająca ję... ...usski i polski, udziela lekcje kon... niemieckiego. — Oferty przyjmuje ... Warszawski pod wyrazem: „Ber... 21754

...**cielka** z francuzkim i muzyką po... ...sca stałego lub na wakacje. ... „Nauczycielka n. 10." 21398

...ry obok ogólnego ukształ... ...ze po francuzku, potrze... ...dwóch chłopców. O na... ...fert, z podaniem kwali... ...wynagrodzenia uprasza ...Lubelska, poczta Bełżyce, ...Chmielnik. 19972.

... niezamożnych za kursa rze... ...podc... wakacji. Żeńska szkoła rze... ...adw... Przewóskiej, Niecała 10, na... ...mec... ami za najlepsze wykłady rze... ...najzgrabniejszy krój. Pensjonarki ...mą się. 17977

...**zelna** nauczycielka na wieś, posiadająca języki i russki. Bliższa wiadomość. Nowy-Świat № 4, m. 3. 21621

Student z niemieckim, francuzkim, konwersacją ruską poszukuje lekcyj, może być za obiady, chętnie na wyjazd. Oferty: kantor Kurjera „Doświadczony." 21705

Student potrzebuje kondycyj lub korepetycyj. Ulica Foksal, Mleczarnia. 21706

Udzielać mogę lekcyj lub korepetycyj do klas realnych, tanio. Oferty przyjmuje Kurjer „Upoważnienie." 21111

Doniesienia osobiste.

„**Be świata**" ma trzy listy na poczcie. 21688

„**Benowski** 33" odpowiedź wysłana. 21662

Dla „Pokusy" poste-restante wysłał W. B. 21686

Dla „la petite étoile du soir" jest list poste-restante. 21576

Jaksa Wołoczyski list wysłany 29 podług wskazanego adresu od „Beatryczy." 21695

List „Wybranemu." 21693

List wysłany dla Smutnego 46. 21712

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 18681

Były kupiec tutejszy, młody, zdolny, poszukuje odpowiedniego miejsca: zarządzającego, inkasenta, magazyniera. Referencje najlepsze. Może złożyć małą kaucję. Oferty K. № 4, przyjmuje Kurjer Warsz. 21392

Francuzka młoda poszukuje miejsca.—Szkolna 8, m. 16. 21718

Gospodyni wiejska, poszukuje zarządu domem do pojedyńczej osoby na wieś. Praga, ulica Wołowa № 39, mieszkania 25, od 11-ej do 3-ej. 21723

Kaucja. Mam lat 22, wykształcenie 4-ch klas, kaucji mogę złożyć paręset rubli, poszukuję stałego zatrudnienia, za skromnem wynagrodzeniem. — Łaskawe oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. dla H. 52. 21358

Nauczycielka gimnastyki, z doskonałym francuzkim i muzyką, pragnie wyjechać na wakacje z dwiema córeczkami bez wynagrodzenia. Ulica Marszałkowska 80, sklep Balbiny. 21675

Osoba młoda, znająca języki, pragnie miejsca do dzieci lub zarządu domem. Oferty: Trębacka 11, mieszk. 6. 20967

Osoba praktyczna, mogąca się zająć domem i wszelkiem gospodarstwem na wsi lub w mieście, poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. B. R. 2004r

Osoba kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie, życzy sobie miejsca na wyjazd. Ulica Złota № 28, m. 13. 21655

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca do dzieci, do wyręczenia pani w gospodarstwie, lub też do dozoru starszej osoby, znająca szycie maszynowe, na wyjazd lub w miejscu. Wspólna № 12, mieszkania 20. 21674

Osoba inteligentna, posiadająca niemiecki i francuzki, obeznana dokładnie z prowadzeniem gospodarstwa hotelowego, pragnie przyjąć miejsce zarządzającej hotelem. Przyokopowa 16, m. 12, za Wolskiemi rogatk., albo oferty w Kurjerze pod lit. W. P. 2003r

Realista VI kl. poszukuje kondycji miejscowej lub na wyjazd. Chmielna 30, mieszkania 5. 21338

Uczeń ze składu aptecznego z trzyletnią praktyką, z chlubnemi świadectwami, poszukuje kondycji. — Wiadomość: Pułtusk sklep W-ej Milewskiej. 21261

Wyjadę z chorym do pielęgnowania, lub też pozostanę w Warszawie. Oferty przyjmuję kantor Kurjera Warszawskiego pod „Pielęgnującemu." 21366

Znam krój i krawiecczyznę, poszukuje miejsca na wieś. Ulica Królewska 23, m. 26, u francuzki. 21687

50 rubli dam za wyrobienie miejsca stałego młodemu, zdolnemu handlowcowi. Oferty przyjmuje Kurjer sub. „Karol." 21562

b) Zaofiarowane.

Do zakładu introligatorskiego potrzebne panny lub chłopcy. Chmielna 28. Tamże przyjmuje się do nauki, miesięcznie rs. 12. 21455

Do zakładu ślusarsko-mechanicznego, potrzebni są porządni uczniowie, pierwszeństwo z początkami. Tłomackie № 13.—Sikorski. 21707

Lekarz potrzebny do m. Frampol, gub. Lubelska, pow. Zamojski. Bliższa wiadomość u aptekarza Bohdanowicza, poczta Frampol. 21634

Młodzieniec dobrego prowadzenia, z ukończonych najmniej 4-ch klas, może mieć miejsce ucznia w aptece. Adres złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod tytułem „Uczeń do apteki." 21196

Maszynistki potrzebne do bielizny męzkiej i do nauki. Twarda № 5, m. 31. 21327

Od 1-go lipca wakuje posada kasjerki z pensją 30 rs. miesięcznie. Reflektantki zechcą złożyć swe oferty do kantoru Kurjera Warsz. A. R. Z. 2011r

Panny uzdolnione do bielizny, do maszyny i podręczne, potrzebne, Marjensztadt 21, m. 8. 21668

Panny zdatne do staników, spódnic, podręczne oraz maszynistka, potrzebne **zaraz.** Orla № 5, m. № 4. 21677

Potrzebne są maszynistki do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem do pracowni. Ulica Wspólna № 18. 21479

Potrzebna jest zdolna podręczna za dobrem wynagrodzeniem. Podwale № 18. 21656

Potrzebny litograf-grawer na wyjazd do Charkowa. Wiadomość: Apte, ulica Nalewki 22. 21657

Panny potrzebne zdolne podręczne i do nauki do sukien. Nowolipie 9, m. 22. 21684

Potrzebne są maszynistka i dziurkarka do bielizny. Śliska № 8, mieszk. 5. 21685

Pożądany literat do wspólnej pracy. Oferty do Kurjera „Literat tani." 21650

Podręczne do krawatów i do nauki potrzebne. Marjensztadt 7, mieszk. 18. 21700

Potrzebna jest prasowaczka do pralni Bronisławy. Wspólna № 20. 21494

Potrzebne zdolne i podręczne do sukien.—Żórawia 12, mieszk. 11. 21497

Potrzebny do cynowej roboty organowej na wyjazd. Ogrodowa 25, m. 29. 20848

Potrzebna francuzka do zajęcia się dziećmi. Nowowiejska 13, Niewiadomski. Zastać można pomiędzy 2—5-tą po południu 20947

Potrzebna podręczna do krawieczczyzny.—Wspólna 29, m. 10. 21376

Panny zupełnie uzdolnione do staników oraz podręczne do spódnic potrzebne są zaraz do pracowni Natalji Wygodzkiej, Żabia № 4, m. 18. 21272

Potrzebne są panny do krawiecczyzny.—Ulica Dzielna № 19, m. 27. 21614

Potrzebny jest subjekt do składu wódek, parę wiorst od Warszawy, z dobremi świadectwami i rekomendacją, żonaci mają pierwszeństwo. Wiadomość: Muranowska № 32 stróż wskaże. 21489

Potrzebna francuzka wykształcona na wyjazd letni do towarzystwa. Bonifraterska 27, mieszk. 11. 21367

Uczeń potrzebny do cukierni L. Lourse et C-ie, hotel Europejski. 21702

Uczeń potrzebny do optyka J. Miller, Nowy-Świat 7. Pierwszeństwo mają z prowincji. 21390

2 sklepowe zdolne ekspedjentki, jedna specjalnie obeznana z towarami norymberskiemi, druga z galanterją, potrzebne są zaraz. Wiadomość: Marszałkowska № 113, w składzie nici i galanterji.—Kasjerka specjalistka, ze znajomością obcych języków, z kaucją, potrzebna jest zaraz. 21640

Kupno i sprzedaż.

Adres. Octy specjalne kuchenne, stołowe, poleca fabryka i skład K. Wiland, Hoża 9 (dawniej 8). 21614

A) Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka № 20, nie uciekając się do żadnych fikcyjnych wyprzedaży, ogłaszanych dla najrozmaitszych powodów z towarami wybrakowanemi, poleca swoje wyborowe towary nie wybrakowane po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie: 18244

A) Talerze granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs. 1.80. 18244

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin. 18244

A) Szklanki do herbaty po 75 kop., rs. 1, rubel 20, rubel 35 za tuzin. 18244

A) Doniczki do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50. 18244

A) Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50. 18244

A) Serwisy do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6. 18244

A) Serwisy stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16. 18244

A) Serwisy porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25. 18244

Bryczki są do sprzedania u kowala Kamińskiego, Nowolipie № 67. 21442

Chomonta angielskie z białemi bronzami, bardzo mało używane, pozostawiono do sprzedania w zakładzie wyrobów rymarskich Adama Zawadzkiego, Senatorska № 10, wprost b. szkoły junkierskiej. 1995r

Do sprzedania niedrogo suknia wełniana ładna, na osobę szczupłą, szlafroczek damski i suknia kretonowa. Kaliksta № 9, m. 1, od godz. 3-ej. 21667

Do sprzedania maszyna do szycia Singera zupełnie nowa. Nowolipie № 36, u rządcy. 21679

Dwie szafy oszklone tanio sprzedam. Drukarnia, Długa 47. 21680

Dywan duży rs. 20 do sprzedania. Czysta 6, mieszk. 17. 21698

Do sprzedania: lustra, lampa wisząca, szafa, stolik do kart i kuchenne sprzęty Solna № 16, m. 12. 21724

Dwie papugi zielone brazylijskie sprzedam tanio. Wąski Dunaj 10—5. 21505

Do sprzedania łóżeczko dziecinne, rama bagietowa, koszule batystowe, kapelusz letni bordo. Wspólna 57, m. 5. 21417

Dębowe meble składane, stoły-fotele 2 rs., kanapki 4.50, krzesła 1.20, poleca S. Gąsiorowski, Chmielna 35. 20752

Fortepiany do sprzedania, Małeckiego nowy, Kerntopfa używany. Hoża 6, mieszkania 4. 21241

Garniturek mebli fantazyjny czarny, materją jedwabną kryty, bardzo ładny. Bracka 4, szwajcar wskaże. 21632

Kilka lamp błyskawicznych ozdobnych tanio do sprzedania. Włodzimierska № 1, w restauracji. 21487

Klacz wierzchowa skarogniada, 5 lat, z atestatem, ze stadniny Rzewuskiego, jest do sprzedania. Koszyki, koszary artylerji, stajnie 1-ej baterji gwardji. 21326

Kasa ogniotrwała fabryki Bothego do sprzedania za pół ceny, rs. 50, u malarza Fail, Elektoralna 10. 21234

Klawikord do wynajęcia lub do sprzedania. Ul. Radna 7, m. 16. 21465

Kanapa, 2 fotele i 2 krzesła dębowe, kryte skórą, do gabinetu męzkiego, z powodu zmniejszenia lokalu do sprzedania. Chmielna 28, m. 3. 21273

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bothego, Nowy-Świat 34. 1847r

Kanapa, stół, fotele, krzesła mahoniowe, za rs. 25. Szkolna № 1, mieszkania 2, zastać można do 12 i od 5 po południu. 21710

Łóżko machoniowe z materacem sprężynowym, biurko staroświeckie ze skrytkami, szafa dębowa wielka, stoliki okrągłe, statki kuchenne, szkło i t. p. Nowy-Świat 35, m. 7, od 2 do 5-ej. 21647

Meble, szeslongi, otomany, garnitury czarne, orzechowe. Królewska 17, tapicer. 19629

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 20793

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 20431

Masło centryfugalne z dóbr Osmolice-Krasinek, sprzedaje codziennie Biuro hr. L. Krasińskiego, Krakowskie-Przedm. № 7, po 35 kop. funt. 19417

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 21629

Meble, garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 22, garnitur czarny francuski.— Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 21703

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, po cenach możliwie nizkich. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 21493

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensa, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 20778

Meble nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, robota trwała, ceny tanie. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, Koperski. 17840

Najtaniej wanny, prysznice, lodownie, klozety pokojowe. Skład fabryczny, ulica Złota 14. 20775

Numizmaty i medale polskie i russkie, złote, srebrne i miedziane sprzedaje księgarnia B. Bolcewicza, Saski Plac 5. Katalog numizmatów z przesyłką 30 kop. 15443

Otomanę urzędowej roboty, na włosach, sprzedam. Bracka 4, szwajcar wskaże. 21683

Otomana urzędowej roboty do sprzedania. Jerozolimska 31, mieszkania 46. 21720

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 21699

Powóz używany do sprzedania tanio. Wiadomość w sklepie farb, Długa № 8. 21652

Pianina do sprzedania oraz przyjmuję reparację fortepianów i pianin. Nowy-Świat № 66, Janiszewski. 19834

Szafy sklepowe do sprzedania. Ul. Twarda № 50, m. 6. 21588

Szafy sklepowe oddzielnie i wiele rzeczy, jak stare meble, żelaztwo, papiery do sprzedania zaraz z powodu przeprowadzki. Trębacka 11, m. 17. 21373

Są do sprzedania 2 klacze kasztanowate rosłe, 1 klacz gniada i 1 wałach szpak rosły, zdatny do pojedynki. Wiadomość w hotelu Saskim u stangreta. 21368

Szafa dębowa do sprzedania, zdatna do restauracji lub szynku, za rs. 60, kosztowała 120. Graniczna 16, m. 8. 21462

Truskawki i czereśnie z Jankowa poleca „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 1870r

Tanio otomana i szeslong. Żórawia 26, u tapicera. 21327

Tanio do sprzedania urządzenie sklepowe.— Leszno № 4, wiadomość u stróża. 21663

Tanio sprzedam urządzenie sklepowe dobrej roboty. Bielańska 7, sklep kapeluszy. 21527

Urządzenie sklepowe z urządzeniem gazowem tanio do sprzedania. Marszałkowska 109, w księgarni. 21387

Wóz, para koni, ze stałą robotą przy kanalizacji, do sprzedania. Ogrodowa 46, od 7-ej wieczorem. 21564

Wyżeł seter, pierwsze pole, ładny, do sprzedania. Nowolipie 38, stróż. 21681

Zakład tapicersko-dekoracyjny Myszkowskiego, Mazowiecka 6, ma gotowe garnitury, otomany, szeslongi i inne, przyjmuje obstalunki i przeróbki. — Ceny bardzo nizkie. 21716

2 wozy resorowe pojedyńcze i wolant w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Miedziana № 13. 21696

3 szynki litewskie gastronomicznie przygotowane sprzedaje się tanio. Mazowiecka 4, m. 18. 21673

Interesa handl. i majątk.

Do odstąpienia zarząd domu z sklepem spożywczym. Wiadomość: Leszno № 55, w sklepie spożywczym. 21715

Do sprzedania zaraz sklep dystrybucyjno-piśmienny. Marszałkowska 88. 21456

Folwark 10 wiorst od Noworadomska, 9 włók dobrej gleby, z budynkami, zasiewami i inwentarzem do sprzedania lub zamiany na dom. Wiadomość u rządcy domu № 24 Złota, p. Garbalskiego lub u właściciela piekarni w Piotrkowie, p. Konopackiego. 21498

Filja farbiarni do odstąpienia zaraz. Ordynacka № 14, farbiarnia, sklep. 21669

Interes handlowy dobrze procentujący, wyrobiony, łatwy do prowadzenia, nie wymagający specjalności, z obrotem rocznym 20,000 rs., można kupić zaraz. Gotówki potrzeba 3,000 rs., reszta do umowy. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Detal." 21689

Jest do sprzedania pralnia. Ulica Niecała № 8. 21374

Jest do sprzedania kawiarnia egzystująca od kilkunastu lat. Wiadomość: ul. Zapiecek № 2, w filji pieczywa. 21478

Kantor przewozowy Z. Morzyckiego i S-ka, Tłomackie 4, uskutecznia przeprowadzki na specjalnych wozach wraz z ustawieniem mebli i kompletnem urządzeniem nowego mieszkania oraz upakowaniem przedmiotów ulegających stłuczeniu. Poleca skrzynie i pudełka wszelkiego rodzaju z własnej fabryki, po nader nizkich cenach. Przechowuje meble z gwarancją za całość. Posiada specjalny zakład opakowań: mebli, luster, szkła, dzieł sztuki i fortepianów. Na składzie cement „Grodziec" po cenach fabrycznych. 1730r

Kawiarnia do sprzedania. Piwna № 37. 21011

Losy w subkolektę przyjmuję na bardzo korzystnych warunkach. Elektoralna 53, w dystrybucji. 21683

Magle do sprzedania w punkcie dobrym.— Ul. Śliska 35. 21665

Majątek ziemski, złożony z dwóch folwarków, z lasem wartościowym, razem włók do 60, pół mili od stacji kolei warszawsko-wiedeńskiej, do sprzedania lub zamiany na dom nieobdłużony. Hotel Europejski 82, między 1—3-ią po południu. 21204

Mleczarnia do odstąpienia zaraz. Nowy-Świat 12, mieszk. 31. 20969

Majątek ziemski w pow. jędrzejewskim gub. kieleckiej, włók 48 w płodozmianie, z zasiewami, inwentarzem żywym i martwym, po rs. 1,300 za włókę do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie. Oprócz Towarzystwa, innych długów niema. Wiadomość: Elektoralna № 18, mieszk. 4. Pośrednictwo wyłącza się. 20103

Młyn wodny do sprzedania bardzo tanio, w prześlicznem położeniu, ze spadem wody 6-łokciowym. Do stawu wpada 9 źródeł, podług opinji doktora woda zawiera w sobie żelazo i kwas węglany, dlatego miejscowość ta przydatną może być na zakład leczniczy. Cała przestrzeń obejmuje morgów 300-prętowych 6½, w tem dwie morgi lasu i półtorej morgi łąki. Wiadomość u W-go Jana Kozakiewicza, Nowy-Świat № 48, mieszkania 12, w Warszawie. 30975

Pośrednik potrzebny do sprzedaży sklepu w dobrym punkcie, z towarem lub bez. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Odstępne." 21412

Plac do sprzedania 2,755 łokci po 80 kop.— Wiadomość: Długa 10, mieszk. 39. 21500

Pralnia do sprzedania z powodu wyjazdu.— Chłodna № 16. 21438

Restauracja z zajazdem, z całem urządzeniem, z powodu słabości zdrowia do odstąpienia za przystępną cenę w Nowo-Mińsku, u p. Braweckiej. 21416

Rubli 3,000 do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie, po Towarzystwie, 7 procent. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. K. P. 21403

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie. Ul. Twarda № 38. 21658

Sklep norymbersko-galanteryjno-dystrybucyjny jest do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Chmielna 12. 21612

Sklep do sprzedania. Ulica Leszno № 31. 21626

Sklep mączny sprzedam lub oddam w administrację poręczającą osobie fachowej za złożeniem odpowiedniej kaucji. Nowolipki 44, m. 10. 21691

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, sprzedam z powodu wyjazdu. Nowy-Świat 12. 21722

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania za przystępną cenę. Żórawia 5. 21517

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania za rs. 350. Wspólna № 7. 21205

Sklep spożywczo-dystrybucyjno-norymberski i różnych towarów, egzystujący od lat czterdziestu sześciu w rękach katolickich, jest do sprzedania w Częstochowie pod Jasną Górą z powodu wyjazdu do Rosji na posadę.— Z tego samego powodu jest także do sprzedania skład węgla kamiennego w dobrym punkcie. Wiadomość w Częstochowie, w sklepie p. Hamburga. 20176

Sklep spożywczo-kolonjalny jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu objęcia posady. Złota 14, róg Zielnej. 21335

Skład węgli do wzięcia od lipca, egzystuje od lat 15, miejsce wyrobione. Dzika № 35, wiadomość u właścicielki. 21129

W mieście pow. Grójcu jest do odstąpienia w każdym czasie restauracja z lokalem na szynk, zajazdem i numerami dla gości, w najlepszym punkcie miasta. Warunki przystępne. Wiadomość u właściciela domu J. Nowakowskiego w Grójcu. 21377

Willa z pięknym parkiem, pod samą Warszawą, do wynajęcia. Wiadomość: Królewska 7, m. 1, od godz. 12—2-ej. 21230

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia piekarnia dobrze prosperująca w miasteczku Bodzanów, położonem w gub. płockiej; cena przystępna. Wiadomość na miejscu, przystań żeglugi parowej Kępa Polska. 21418

Zakład puszkarsko-mechaniczny, z wyrobioną firmą, z przyczyny przymusowego wyjazdu do odstąpienia. Prowadzić może i nie fachowiec.—Warunki dogodne.—Wiadomość: Nowy-Świat № 37, dystrybucja. 21518

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1983r

A) W. Zaborski. Kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 21062

Do wynajęcia w nowo wybudowanym domu kilka mieszkań, składających się: z pokoju, przedpokoju, kuchni z wodociągiem, zlewem. Szczygla 11, od 6-ej wieczorem. 21381

Dla damy przyzwoitej pokój przy rodzinie. Szkolna 8, m. 16. 21717

Do wynajęcia od 1 lipca dwa lokale, po 1-nym pokoju i kuchni, dom za rogatką Mokotowską, wiadomość gdzie apteka. 21615

Frontowy pokój z meblami, na 2-m piętrze, do wynajęcia od 1 lipca, 15 rs. miesięcznie. Senatorska 11, m. 13. 21242.

Hortensja № 5, do wynajęcia od 1 lipca lokale o 5 i 4-ch pokojach, ze wszystkiemi wygodami.—Tamże pokoje kawalerskie na 4-m piętrze z usługą. 21250.

Kilka pokoi frontowych, umeblowanych, fortepian do odnajęcia na czas wakacji, może być z usługą i całodziennem utrzymaniem. Krakow.-Przedm. № 8, m. 6. 21329

Letnie mieszkanie, Nowomińsk, trzy pokoje umeblowane z przedpokojem, werendą i kuchnią, w cienistym ogródku, rs. 120, obok poczty № 10. 21538.

Mieszkanie z 6-u pokoi do wynajęcia, z ustępstwem, od 20 czerwca (1 lipca). Jerozolimska 29—2. 21003

Mieszkanie na lipiec i sierpień, za nizką bardzo cenę. Leopoldyna 21, mieszkania 11. 21544.

Od 1-go lipca r. b. do wynajęcia, Zgoda 4, (Szpitalna 3), 4 pokoje, (salon o 3, dwa pokoje po 2 okna), przedpokój, kuchnia, klozet, wodociągi, 2 wejścia. Parter. 21406

Poszukuje się piwnic urządzonych na skład hurtowy spirytusów, wokolicy ulic: Marszałkowskiej, Nowego-Światu, Senatorskiej. Wiadomość: Marszałkowska № 114, „Jeziorko." 21704

Pokój ładny, duży, do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie; tamże zegar antyk, wieżowy głos, do sprzedania. Nowolipie 50, mieszkania 29. 21663

Pokój duży, lub mały, z obiadami, od 8 lipca do wynajęcia, ulica Złota. Wiadomość: Wspólna 30, m. 15. 21676

Pokój dla kobiety do wynajęcia, na 1-m piętrze. Szpitalna 12, m. 17. 21711

Pierwsze piętro: dwa pokoje, kuchnia 14 rs. Dwa pokoje, kuchnia 15 rs. Pokój z kuchnią 8 rs. Marjensztadt 4. 21719

Pokoje z kuchniami, z wodociągami i zlewem, od rs. 9 do rs. 13. Pokoje kawalerskie od 1-go. Pańska 86. 21055

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój z usługą, meblami lub bez, do najęcia. Zielna 13—5. 21216

Pokój od frontu na dole do najęcia, z dobrem wejściem, od 1-go lipca. — Leszno № 6. 21215.

Sklep z wystawą, z przedpokojem, dwoma pokojami lub bez nich, na wódki, cukiernię, mydlarnię, od 1 lipca do wynajęcia. Chmielna 56, wprost komory i dworca. 21410

Wynajmuje się jeden pokój z ogrodem dla pojedyńczej osoby, emeryta lub urzędnika, może być i ze stołem. Nowolipie № 36, w mieszkaniu rządcy. 21678

Za bezcen, z powodu wyjazdu, do odstąpienia w każdym czasie 5 pokoi, przedpokój i kuchnia, ze wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, Krucza 32, dom p. Wertheima. Wiadomość: Bagno 2, u rządcy domu. 20995

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje, mogą być pojedyńczo. Podwale № 6, m. 2. 21468

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, do odstąpienia wynajęty od 1 lipca lokal, za rs. 260, przy ulicy Zielnej № 21, na 1-m piętrze: 2 pokoje frontowe, przedpokój i kuchnia. Wiadomość u stróża. 21639

Złota № 25, w domu skanalizowanym, do wynajęcia od 1 lipca lokal o 5 pokojach z łazienką, jak również lokale o 4 pokojach i jednym z kuchnią, ze wszystkiemi wygodami.—Tamże pokoje kawalerskie na 4-m piętrze z usługą. 21249.

2 pokoje, kuchnia, przedpokój, z alkową lub bez, rs. 198 do 216. Lokale za rs. 8 i 10 miesięcznie. Wodociągi, zlewy. Śliska 18. 21660

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, za 16 rs. miesięcznie do wynajęcia. Ulica Miedziana № 13. 21697

3 pokoje, kuchnia, za 240 rs. i 2 pokoje, kuchnia w ogrodzie, za 200 rs., do wynajęcia. Nowy-Świat № 12. 21262.

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka T. J. przyjmuje panie spodziewające się słabości, lub na czas dłuższy bez legitymacji. Ulica Twarda № 11, mieszkania № 10. 20849

Akuszerka przyjmuje panie bez meldunku, z umieszczeniem dziecka. Udziela porad swej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Hoża 5—23. 19302

A) Wyprzedaż różnych towarów jedwabnych, wełnianych na suknie oraz znaczna ilość nagromadzonych resztek: płótna, kretonów, satinetek, batystów, zefirów, chustek wełnianych, kortów, kastorow, kamgarnów. M. Szyszka, Żelazna Brama 2. 1997r

Chłopczyk nie chrzczony do oddania na własność. Oferty składać w Kurjerze Warsz. „Chłopczyk." 21223

Ciechocinek. Młoda osoba poszukuje towarzyszki. Koszt wspólny. Wyjazd w sobotę. Widok 13—12. 21708

Damskie żakiety: kortowe, aksamitne, pluszowe elegancko robi krawiec męzki, krój europejsko - amerykański; — tamże wykłada prawdziwej nauki kroju sukien damskich, primo dla pań krawcowych potrzebnym jest, które się męczą posiłkiem jednej foremki, po otrzymaniu nauki tej śmiało szkoły kroju otwierać mogą. Marszałkowska 104, mieszkania 19. 21664

Dziecko nowonarodzone, ktoby chciał oddać na własność. Pisać poste-restante Warszawa, Marji Berg. 21405

Losy w subkolektę przyjmuje na bardzo korzystnych warunkach. Bracka № 9. Hebda, od 3-ej do 4-ej. 21694

Mleko świeże z dóbr Domaniew codziennie od 7-ej rano do 10-ej wieczorem, kwarta 7 kop., w sklepie farb, Długa № 8. Panom handlującym odstępuje się rabat. 21653

Obiady prywatne, zdrowe, w domu i na mi[illegible] sto. Elektoralna 21, m. 10. [illegible]605

Paru chłopczyków przyjmie [illegible] jeżdżająca na wieś. Opieka tros[illegible] ka. Okolica lesista. Nowy-Świat [illegible] nia 3. 21[illegible]

Sklep spożywczo-kolonjalny Antoni [illegible] wińskiego przyjmuje prenumera[illegible] kich pism perjodycznych. Tamże [illegible] dostawa produktów wiejskich. Są [illegible] nabycia szczenięta prawdziwe cetry. [illegible] № 33. 21255

Tanio! Krawaty piorę artystycznie, agranicznym sposobem, przerabiam, oraz nowe robię najświeższemi fasonami. Nowogrodzka 31—16. 2162

We wtorek d. 28 czerwca przechodząc Nowym-Światem, Krak.-Przedmieściem zgubiono zegarek złoty. Uprasza się o odniesienie: Nowy-Świat 21, m. 27. 21661

Za bezcen staniki trykotowe czarne, fasony modne. Marszałkowska 129 oficyna. 21452

40 kop. Insektor niezawodny środek niszczący pluskwy sprzedają apteki, składy apteczne i sklep Dzisiewskiego. Senatorska 27. 18768

138 Marszałkowska ulica. Wózki dziecinne, welocypedy, łóżka żelazne, meble ogrodowe, kosze podróżne, fajerwerki, balony, lampjony, najtaniej w sklepie żelaznym R. Strausa. 18301

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30 Іюня) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Rok 72-gi. № I.

KURJER WARSZAWSKI



Cena niniejszego Numeru KOP. 15.

1892.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Aleksandra z Potockich Augustowa POTOCKA,

ur. 26 marca 1818 r., po długiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Panu dnia 6-go stycznia 1892 r.

Msze święte przy zwłokach w mieszkaniu (Krakowskie-Przedmieście Nr 5), odbywać się będą w piątek od godz. **9-ej** rano. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża w sobotę, o go... przed poł., po skończeniu k... wyprowadzeniu zwłok do ... złożenia w grobach famili... żeństwo żałobne w kościel... w Willanowie w dniu 11 st... w poniedziałek, o godzinie ... południem. Na smutne te... stała rodzina zaprasza krew... ciół i życzliwych.

Wieczny odpoczynek ... Panie.

Ś. † P.

ALEKSANDER GRO...

emeryt, sędzia b. trybunału warsz., ... niach, zmarł dnia 6-go stycznia 1892 r... W głębokim żalu pozostała żona wra... wnukami zapraszają krewnych, przyj... żałobne nabożeństwo, odbyć się mają... to jest w sobotę, w dolnym kościele ... o godzinie **11-ej** przed poł., a następ... nie zwłok zaraz po nabożeństwie na... wski. Osobne zaproszenia rozsyłane n...

Ś. † P.

Sabin Pawło...

radca stanu, członek warszaws...

po długich i ciężkich cierpieniach, za... wszy lat 65. Dotknięci tym ciężkim... zięć i wnuki zapraszają krewnych, ... i znajomych, na żałobne nabożeńst... w kościele Narodzenia Naśw. Mar... w dniu 8-ym stycznia, to jest w pią... przed południ., oraz na wyprowadz... dniu i z tegoż kościoła zaraz po s... stwie na cmentarz powązkowski.

Ś. † P.

BOLESŁAW KO...

fabrykant mydła, po długiej i ciężkie... św. sakramentami zakończył życie d... Pozostała żona zaprasza krewnych, prz... nabożeństwo w kościele dolnym św. ... b. m., o godzinie **11-ej** przed połud... zwłok zaraz po nabożeństwie odbyć si...

† Ś. p. Wincenty Ni...

b. urzędnik b. mennicy warszawskiej, ... wiu łomżyńskim dnia 2-go stycznia 1892 r., w wieku lat 65. Pochowany na miejscowym cmentarzu. —47—

Ś. † P.

JAN PRASZKIEWICZ,

opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w dniu 5 stycznia 1892 r., przeżywszy lat 72. Pozostała córka, wnuki, syn i rodzina zmarłego zapraszają na żałobną wotywę dnia 8-go stycznia, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—52—

† Dnia 8-go stycznia, jako w rocznicę śmierci 49

ś. p. Filipa Sulimierskiego,

odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godz. **10-ej** rano, msza święta za spokój jego duszy, o czem pozostała żona wraz z rodziną zmarłego zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W sobotę, dnia 9-go b. m., o godzinie **10-ej** rano, odprawioną będzie w kościele na Koszykach msza św. za duszę **ś. p. Wincentego i Aleksandry Lutostańskich oraz ich córki.** —27—

† Dnia 8-go stycznia, to jest w piątek, jako w wigilję rocznicy śmierci

ś. p. LUDWIKA SOMMER,

odbędzie się o godzinie **10-ej** rano żałobna wotywa w kościele św. Antoniego (po-reformackim), na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza. —45—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Ateny 6-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Przybył tu Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz.

MOWA TRONOWA.

Budapeszt 6-go stycznia. (*T. Aj. półn.*) — Cesarz, zamykając sejm węgierski, rzekł w swojej mowie tronowej: Przyjacielskie stosunki ze wszystkiemi rządami bez wyjątku i nasze przymierza służą za rękojmię utrzymania pokoju, handlowe traktaty ...iej wzmocnią ... emi mocarstw... ...om pokoju.

...WIZJA U...

...*ka* 6-go stycz... ...zaproponował... ...j. *Narodni L*... ...gody, która ... ...va czeskiego ... ...anowiska w ło...

...WA HANO...

...-go stycznia. ... ...ska leży w a... ...6-go stycznia. ... ...apalenie płuc... ...poważniejsze ... ...Wiednia.

...ARMEN SI...

... 7-go stycznia ... ...zy z otoczenia ... ...awiskiem po... ...hodzi stanowc...

...OCES LESS...

... stycznia. (*T*... ...anych oświadc... ...s, iż śledztwo ... ...rcom budowy ... ...yspieszone. ... Peytrala, żąd... ...ia wszystkich, ...ialność.

...KSKOMUN...

... stycznia. (*Tel.* ... ...nie organu Cass... ...pod ekskomuni... ...swojem zac... ...poru przeciw ... ...u się Watykan... ...*zyp. red.*)

...ZENIA W M...

...o stycznia. (*T*... ...był okręt angi... ...gubernatora, ż... ...ażającego pod... angielskim w Marokku, wysadzi wojska na ląd.

Paryż 6-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Jakkolwiek zaburzenia w Tangerze mają charakter czysto wewnętrzny, rząd tutejszy uważał za właściwe dla obrony poddanych francuzkich wysłać okręt „Comus" na wody marokańskie.

Madryt 6-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Koncentrowanie znacznych oddziałów jazdy francuzkiej pod Mecherją na granicy marokańskiej obudziło tu żywe obawy. Francja mogłaby, z rokoszu kabylów korzystając, zająć część Marokka. Flota z Kadyksu płynie na wybrzeża marokańskie; wysłano również posiłki do Ceuty i Melilli.

INFLUENZA.

Madryt 7 go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — **Król Alfons XIII-ty i jedna z sióstr jego leżą na influenzę. Połowa oficerów tutejszej załogi rozchorowała się również.**

Rzym 7-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Papież podobno zapadł na influenzę.

Bruksella 7-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Chory niebezpiecznie na influenzę tutejszy poseł francuzki, Bourée, wrócił już zupełnie do zdrowia.

Rzym 6-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Como i Nowarze połowa ludności cierpi na influenzę. W Wenecji jednego dnia zapadło 350 osób. Epidemja w Turynie, Genui i Medjolanie sroży się z niesłychaną zaciętością.

Paryż 7-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — U Wiktora Sardou wywiązała się groźna influenza.

ZAMIECIE ŚNIEŻNE.

Berlin 7-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W północnych Niemczech sroży się zamieć śnieżna. ... poprzerywane. Szkody znaczne. Linje ... telefoniczne przestały w wielu miej... ...ować.

...TRZESIENIE ZIEMI.

... stycznia. (*Tel. własny K. W.*) — Wczo... było silne trzęsienie ziemi w Brescii i ...

... 6-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — ... tu obrady międzynarodowej konfe...ej. Uczestniczy trzydziestu przedsta...u państw.

...-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — ... po świętach pierwsze posiedzenie koła.

...-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — ...u pruskiego odbędzie się bez mowy ...

...go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Po... ...n russkim i francuzkiemi grupami ...czą się rokowania, dotyczące wzięcia ...0 milj. fr. wykupionych przy emisji ...zki pięćsetmiljonowej.

...o stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — ...zki w Rio de Janeiro, monsignore ...ał odwołany dlatego, że nie umiał ...skutecznie sprzedaży dóbr kościel...i przez rząd republikański. W miej...owany został internuncjuszem msgr. ...ozbawiony urzędu dyplomatycznego ... urząd ściśle kościelny. Za tąż sa...benedyktynów brazylijskich zagrożo...omuniką pod warunkiem, jeżeli nie ...wiedliwić przez Stolicą Apostolską ze ...iętego w obec rządu brazylijskiego ...wierdza w całości informacje *Journal* ...egrafowane nam przed tygodniem;

...-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — ...i na urząd posła angielskiego przy ...ieniani są: Edmund Monson, sir Cla... ...Lansdowne.

...go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — ...orzekli, że materją, użytą do wyrzą... w pałacu rządowym w Dublinie, był ...wybuch musiał być wynikiem dawno ...rannie przygotowanego planu.

...*so* 6-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd chilijski wyraził rządowi waszyngtońskiemu żywe ubolewanie z powodu znieważenia majtków okrętu „Baltimore" na ulicach Valparaiso. W ten sposób spór od października toczący się załatwiono.

Berlin 7-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —

Ruble w gotówce	199	75	(onegdaj 200.95)
Ruble na dostawę	199	25	(onegdaj 200.—)

GIEŁDA.

Warszawa d. 7-go stycznia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały dość różnorodnie, zapowiadały bowiem 199.75 w poszukiwaniu, 200 i 200.50, co odpowiada kursom 50.07½, 50 i 49.87½ bez kosztów, otrzymane zaś nadto depesze stwierdzały wzmocnienie rynku międzynarodowego i ogólnie mocną tendencję. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kur-